



Przyjemnego i pogodnego wypoczynku świątecznego wszystkim Czytelnikom

życzy zespół redakcyjny „Gazety Południowej“

Świat składa się z kwarków

Sukces polskich naukowców

Warszawa (PAP). Polski fizyk — prof. Ryszard Sosnowski wraz z zespołem naukowców z kierowanego przez niego Instytutu Badań Jądrowych w Warszawie i naukowcami z innych laboratoriów europejskich zaobserwowali powstanie nowej cząstki elementarnej — mezonu D zawierającego kwark charmowy...

Gratulacje od EDWARDA GIERKA dla górników „Sosnowca“

KATOWICE (PAP). Nie słabnie rytm wydobycia węgla u górników kopalni „Sosnowiec“, którzy od 22 bm. pracują już na poczet ponadplanowej produkcji. Pierwszy dzień po wykonaniu całości tegorocznych zadań, jak wszystkie dni grudnia br., przyniósł ponad 8 tys. ton urobku; brygady wydobywcze o prawie 180 ton przekroczyły swoje dobowe plany.

Posiedzenie Prezydium Rządu

W przyszłym roku 14 dodatkowych dni wolnych od pracy

Warszawa (PAP). Jak informuje rzecznik prasowy rządu, 22 grudnia br. — zgodnie z zapowiedzianym przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na XIII Plenum KC — zwróceniem liczby dodatkowych dni wolnych od pracy w 1979 roku do czterech — Rada Ministrów w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych ustaliła następujące terminy udzielania tych dni: soboty; 13 i 20 stycznia, 2 lutego, 3 marca, 7 kwietnia, środa; 9 maja, soboty; 2 czerwca, 21 lipca, 4 sierpnia, 8 września, 16 października, 17 i 24 listopada oraz 15 grudnia.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

GAZETA

Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

23, 24, 25, 26. XII. 1978 R. ◆ NR 292 (9515) ROK XXX ◆ CENA 2 ZŁ ◆ WYD. A

SOBOTA NIEDZIELA PONIEDZIAŁEK WTOREK

Wymiana towarowa między PRL i ZSRR w 1979 roku

Moskwa (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Grzywa, informuje: 22 bm. został podpisany w Moskwie protokół handlowy o wymianie i płatnościach między Polską a Związkiem Radzieckim na 1979 r. Dokument ten, podpisany podobnie jak w latach poprzednich na podstawie ustaleń wieloletniej umowy handlowej, stanowi jej konkretyzację oraz dalsze rozszerzenie.

Plenum KK PZPR W modernizacji przemysłu szczególnie ważna rola inżynierów

W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC wicepremier Józef Kępa

(Obsł. wł.). Modernizacja krakowskiego przemysłu — ocena jej przebiegu i plany na przyszłość były tematem wczorajszych obrad plenarnych wojewódzkiej instancji partyjnej Krakowa, którym przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK Kazimierz Barcikowski. W obradach — obok aktywów partyjnych i gospodarczych województwa — wzięli udział: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Józef Kępa, minister przemysłu maszyn i ciężkich i rolniczych Franciszek Adamkiewicz, wice-ministrowie: hutnictwa — Janusz Bojowski, przemysłu maszynowego — Edward Meisner i chemicznego — Jerzy Kopytowski oraz Waldemar Gaska z Wydziału Organizacyjnego KC.



Polcja londyńska rewiduje klientów wchodzących do magazynów na West Endzie w obawie przed zamachami bombowymi.

Czwarty dzień demonstracji w Indiach Przeszło 50 tysięcy aresztowanych

Delhi (PAP). Przeszło 50 tys. osób zostało aresztowanych od wtorku do piątku wieczór w różnych częściach Indii za udział w kampanii antyrządowej, zorganizowanej na znak protestu przeciwko uwięzieniu byłego premiera Indry Gandhi.

Pogoda na święta

Nastąpi ocieplenie. Temperatury maksymalne wyniosą w tych dniach od minus 8 na północnym wschodzie i ok. 0 na południowym zachodzie, do minus 3 na północnym wschodzie i plus 4 — na południowym zachodzie. Najniższe będą na północnym wschodzie, gdzie temperatura minimalna może wynieść do minus 18 do minus 6 stopni, natomiast na południowym zachodzie minimalne temperatury będą wynosiły od minus 3 do plus 1 stopnia.

Wschodzie, gdzie temperatura minimalna może wynieść do minus 18 do minus 6 stopni, natomiast na południowym zachodzie minimalne temperatury będą wynosiły od minus 3 do plus 1 stopnia. Dużym różnicom temperatury będą towarzyszyły wiatry z kierunków południowych i wschodnich — umiarkowane, początkowo jednak dość silne, zwłaszcza na południu kraju.

Wenus odstania oblicze

Nowy Jork (PAP). Uczelnia amerykańska analizująca informacje nadesłane przez próbniki atmosferyczne, które niedawno opadły na powierzchnię Wenus, uzyskała nowe dane na temat tej planety, będącej jednym z dwóch najbliższych Ziemi ciał niebieskich.

Przerwanie poszukiwań kontenerowca „Muenchen“

Bonn (PAP). Po jedenastu dramatycznych dniach zakończyła się bez rezultatów największa akcja ratownicza w najnowszej historii żeglugi morskiej: w piątek wieczorem przerwano poszukiwania członków załogi frachtowca „Muenchen“ (37.134 brt), który zatonął na Atlantyku na północ od Azorów.

Linia tramwajowa

o rok wcześniej oddana do użytku

Bieżanów bliżej Krakowa



(Inf. wł.). W dniu wczorajszym krakowianie otrzymali wspaniały prezent gwiazdkowy — ruszyły pierwsze tramwaje do Bieżanowa. O godzinie 16, na pętl w Prokocimiu Starym zgrupowały się tramwaje.

W PÓŁ SŁOWA...

Maciej Szumowski

Przy okrągłym stole

W tym czasie tak zasadniczym port w sprawie tak zasadniczej. Przestrzegać wszak ekspertów, zajmujących się relacjami zachodzącymi między ludźmi, przed jakimś niebezpiecznym uproszczeniem. Dyskusja, która się toczy nieustannie przy świątecznym stole, nie polega na li-

Przerwanie poszukiwań kontenerowca „Muenchen“

W dniach od 23 do 25 grudnia oczekuje się wzrostu zachmurzenia — do dużego, z okresowymi opadami najpierw śniegu, potem śniegu z deszczem. Opady te będą postępowały od południa w głąb kraju.

Wenus odstania oblicze

W dniach od 26 do 27 grudnia oczekuje się zachmurzenia dużego z rozpadzeniami, przeważnie z kropelką lub par kwasu siarkowego, z niewielkimi domieszkami innych ga-

Nagroda P. Jaroszewicza

Warszawa (PAP). W Urzędzie Rady Ministrów odbyła się uroczystość wręczenia nagrody prezesa Rady Ministrów pracownikom przemysłu maszynowego szczególnie zasłużonym w technicznym przygotowaniu i opanowaniu i rozwinięciu produkcji nowoczesnego sprzętu oświetleniowego.

Świąteczna próba „wywołania ducha Camp David“

Kair (PAP). Premier Egiptu, Mustafa Chalil odleciał w piątek z Kairu do Brukseli na spotkanie z amerykańskim sekretarzem stanu Cyrusem Vanecem i izraelskim ministrem spraw zagranicznych Mosze Dajaniem.

XXXIII sesja ONZ zakończyła zasadniczą część obrad

Nowy Jork (PAP). 21 bm. w godzinach popołudniowych czasu nowojorskiego XXXIII sesja Zgromadzonej Organizacji Narodów Zjednoczonych zakończyła zasadniczą część obrad, wyczerpując rozpatrywanie najważniejszych spraw dotyczących umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, oraz prawie wszystkich punktów dotyczących kwestii gospodarczych, społecznych, humanitarnych i kulturalnych, a także administracyjnych i budżetowych.

Aresztowanie dywersantów w Angoli

Lizbona (PAP). W prowincji Huambo aresztowano 16 członków rozbijającej się maonistowskiej organizacji UNITA. Jak informuje Angolska Agencja Informacyjna dokonali oni w tej prowincji aktów sabotażowych i mordów. Znalezione także kryjówki bandytów a w niej miny i materiały wybuchowe, dostarczone z RPA.

Kronika dnia

25 lat „Sądeczniki”

Wiekowe tradycje rzemieślniczego kunsztu kultury...

Konkur. im. A. Malawskiego

Wczoraj w Krakowie ogłoszono wyniki VIII Ogólnopolskiego Konkursu Kompozytorskiego im. Artura Malawskiego...

Z dalekopisu

W DNIACH 19-23 bm. gościła w Polsce delegacja Wydziału Propagandy KC PZPR...

22 BM. odbyło się w Warszawie posiedzenie plenarne Polskiego Społecznego Komitetu Bezpieczeństwa...

W MARSYLISKIM domu starców policja wykryła pokonane wyłudzenie różnorodnych fałszywych banknotów francuskich...

BILANS katastrofy. W wyniku trzęsienia ziemi w czwartek wieczorem w pobliżu Salamanki (Hiszpania) autokar pelen dzieci...

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami. Okresami opady śniegu...

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami. Miejsciami opady śniegu...

GRUBOŚĆ POKRYWY ŚNIEŻNEJ O GODZ. 7 RANO: Kasprywo Wierch 62, Hala Gąsienicowa 42...

BIOMET INFORMUJE: Sytuacja biometeorologiczna korzystna. Widzialność dobra, drogi śliskie.

W modernizacji przemysłu szczególna rola inżynierów

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) WACH SURÓWCÓW I MATERIAŁÓW, co zmusza załogę do nadmiernej wysiłku by wykonać plan...

Następnie wypowiedzieli się przedstawiciele resortów — min. F. Adamkiewicz i wiceminister J. Bojakowski...

Kraków szczyści się tym, że należy do regionów w kraju, które zatrudniają w przemyśle największą ilość inżynierów i techników...

Wystąpienie Józefa Kępy

SZANOWNI TOWARZYSZE! Komitet Krakowski PZPR obraduje dzisiaj nad bardzo aktualnymi i ważnymi problemami...

Podkreślam to dlatego, iż mimo, że blisko połowa wartości środków trwałych będących obecnie w przedsiębiorstwach...

Trzeba podkreślić, że poważną rolę w unowocześnianiu polskiego przemysłu spełniło polskie zaplecze badawczo-rozwojowe...

tywność ekonomiczną planowania. Materiały i dyskusje wysoko ocenili przemawiający z kolei członkowie Biura Politycznego KC PZPR...

Ogromnym aplauzem zebrań przywitali melnik naczelnika dzielnicy Podgórze Mariana Kuligę, który ogłosił w czasie obrad...

Przedstawiony wczorajszym plenum program modernizacji krakowskiego przemysłu, który spotkał się z wysoką oceną...

Wobec wcześniejszych wyrobów, lecz także, co powinno być szczególnie mocno zauważane w działalności partyjnej...

robę, a tymczasem będzie malała ilość rąk do pracy. Ma zresztą — ku temu wszelkie warunki, przede wszystkim kadrowe...

W części dotyczącej spraw organizacyjnych — kadrowych plenum zwołało w funkcji zastępcy członka KK Jerzego Klicę...

Plenum wybrało na członka KK Stanisława Staruchę, dotychczasowego zastępcę członka KK oraz z zastępów członków KK: Piotra Cebulskiego, kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KK i Aleksandra Ma...

Wobec wcześniejszych wyrobów, lecz także, co powinno być szczególnie mocno zauważane w działalności partyjnej — ma służyć podnoszeniu kultury technicznej i polepszeniu warunków pracy...

Sukces polskich naukowców

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) (elektronów o ładunku ujemnym) z pozytonami (elektronami o ładunku dodatnim). Potwierdzono w ten sposób przewidywania teoretyczne o istnieniu kwarków...

W wykonaniach linii było 15 przedsiębiorstw, na czele z zakładem wiodącym — PRI-„Budosta”. Z pomocą popiepszyli społeczeństwo mieszkańcy osiedla Nowy Prokocim...

Wenus odsiania oblicze (DOKONCZENIE ZE STR. 1) zów. Warstwa ta występuje na wysokości od 51 do 48 km od powierzchni planety.

„Gwiazdkowe” TeMi Tarnowanie pod chotką otrzymał wydanie TeMi — Tarnowskiego Magazynu Ilustrowanego...

Pogoda na święta (DOKONCZENIE ZE STR. 1) ważne bez opadów. Temperatura maksymalna wyniosła od minus 3 do minus 8...

Rok o jakim GÖPR chciałoby jak najszybciej zapomnieć Dolegała końca rok 1978, jak mówią ratownicy górszy w Tatrach...

KOPENHAGA (PAP). Premier duński, Anker Joergensen, nie ma ostatnio szczęścia. Do kłopotów związanych z sytuacją gospodarczą kraju...

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Józef Łuszczek na 5 miejscu w Telemarku

W miejscowości Telemark (Wiosna) odbył się narciarski bieg na 15 km — pierwsza konkurencja Pucharu Świata biegaczy. Zdecydowanie zwycięstwo odniósł Norweg Ove Aunli...

Na niedawnym spotkaniu sukcijumy wyniki sportowe osiągnięte przez zawodników okręgu Polskiego Związku Motorowego w Krakowie...

W wykonaniach linii było 15 przedsiębiorstw, na czele z zakładem wiodącym — PRI-„Budosta”. Z pomocą popiepszyli społeczeństwo mieszkańcy osiedla Nowy Prokocim...

W Moskwie zakończył się tradycyjny międzynarodowy turniej w hokeju na lodzie o nagrodę redakcji „Izwestia”. W ostatnim dniu odbyły się dwa mecze...

Siatkarze Hutnika bez porażki I Stenmark triumfował także w piątkowym slalomie gigantycznym o Puchar Świata.

W kilku wierszach Kolejną niespodzianką zaobserwowano w międzynarodowych tenisowych mistrzostwach Nowej Południowej Walii...

Wobec wcześniejszych wyrobów, lecz także, co powinno być szczególnie mocno zauważane w działalności partyjnej — ma służyć podnoszeniu kultury technicznej i polepszeniu warunków pracy...

Wobec wcześniejszych wyrobów, lecz także, co powinno być szczególnie mocno zauważane w działalności partyjnej — ma służyć podnoszeniu kultury technicznej i polepszeniu warunków pracy...

Wobec wcześniejszych wyrobów, lecz także, co powinno być szczególnie mocno zauważane w działalności partyjnej — ma służyć podnoszeniem kultury technicznej i polepszeniu warunków pracy...

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Józef Łuszczek na 5 miejscu w Telemarku

W miejscowości Telemark (Wiosna) odbył się narciarski bieg na 15 km — pierwsza konkurencja Pucharu Świata biegaczy. Zdecydowanie zwycięstwo odniósł Norweg Ove Aunli...

Na niedawnym spotkaniu sukcijumy wyniki sportowe osiągnięte przez zawodników okręgu Polskiego Związku Motorowego w Krakowie...

W wykonaniach linii było 15 przedsiębiorstw, na czele z zakładem wiodącym — PRI-„Budosta”. Z pomocą popiepszyli społeczeństwo mieszkańcy osiedla Nowy Prokocim...

W Moskwie zakończył się tradycyjny międzynarodowy turniej w hokeju na lodzie o nagrodę redakcji „Izwestia”. W ostatnim dniu odbyły się dwa mecze...

Siatkarze Hutnika bez porażki I Stenmark triumfował także w piątkowym slalomie gigantycznym o Puchar Świata.

W kilku wierszach Kolejną niespodzianką zaobserwowano w międzynarodowych tenisowych mistrzostwach Nowej Południowej Walii...

Wobec wcześniejszych wyrobów, lecz także, co powinno być szczególnie mocno zauważane w działalności partyjnej — ma służyć podnoszeniem kultury technicznej i polepszeniu warunków pracy...

Wobec wcześniejszych wyrobów, lecz także, co powinno być szczególnie mocno zauważane w działalności partyjnej — ma służyć podnoszeniem kultury technicznej i polepszeniu warunków pracy...

Wobec wcześniejszych wyrobów, lecz także, co powinno być szczególnie mocno zauważane w działalności partyjnej — ma służyć podnoszeniem kultury technicznej i polepszeniu warunków pracy...

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Józef Łuszczek na 5 miejscu w Telemarku

W miejscowości Telemark (Wiosna) odbył się narciarski bieg na 15 km — pierwsza konkurencja Pucharu Świata biegaczy. Zdecydowanie zwycięstwo odniósł Norweg Ove Aunli...

Na niedawnym spotkaniu sukcijumy wyniki sportowe osiągnięte przez zawodników okręgu Polskiego Związku Motorowego w Krakowie...

W wykonaniach linii było 15 przedsiębiorstw, na czele z zakładem wiodącym — PRI-„Budosta”. Z pomocą popiepszyli społeczeństwo mieszkańcy osiedla Nowy Prokocim...

W Moskwie zakończył się tradycyjny międzynarodowy turniej w hokeju na lodzie o nagrodę redakcji „Izwestia”. W ostatnim dniu odbyły się dwa mecze...

Siatkarze Hutnika bez porażki I Stenmark triumfował także w piątkowym slalomie gigantycznym o Puchar Świata.

W kilku wierszach Kolejną niespodzianką zaobserwowano w międzynarodowych tenisowych mistrzostwach Nowej Południowej Walii...

Wobec wcześniejszych wyrobów, lecz także, co powinno być szczególnie mocno zauważane w działalności partyjnej — ma służyć podnoszeniem kultury technicznej i polepszeniu warunków pracy...

Wobec wcześniejszych wyrobów, lecz także, co powinno być szczególnie mocno zauważane w działalności partyjnej — ma służyć podnoszeniem kultury technicznej i polepszeniu warunków pracy...

Wobec wcześniejszych wyrobów, lecz także, co powinno być szczególnie mocno zauważane w działalności partyjnej — ma służyć podnoszeniem kultury technicznej i polepszeniu warunków pracy...



Więźcyli „Budowlanych” do badań naukowych, na pozór niewinnych. Zajmuje się tym Akademia Medyczna z Krakowa...

No, i niech nam kto teraz powie, że atmosfera w „Budowlanych” nie jest pełna autentycznej poezji... Pan Józef odchodzi z sanatorium, powołany na wysoką funkcję w Nowym Sączu...

PLOTKI Z DEPTAKA

Na deptaku łok jest codziennie. Świątek — piątek, byle nie w godzinach obiadu i kolacji. „Chodzi się” oczywiście do Nowej Pijalni, siorbiąc zyciodajną wodę z obydnych, plastikowych kubków...

Święta z telewizją, radiem, teatrem i kinem

Czego byśmy nie napisali — chcąc oderwać Państwa od zastawionych stołów przez te trzy świąteczne dni — wiemy, że tradycje nie tak łatwo zmienić i większość z nas tak, czy tak świętować będzie w domu...



Gregory Peck

NIEDZIELA

Świąteczny nastrój odnajdziemy w wielu audycjach, które towarzyszyć będą naszym ostatnim przygotowaniom do Wigilii. Popularna audycja „Niedziela spotkania” wypadła w dniu imienin Adama...



GREGORY PECK

Dwie audycje tego dnia przypomną tradycje koled polskich: „Przysli do nas koledowie z kolejami” i „Przy choinkowych świecach”...

PNIEDZIAŁEK

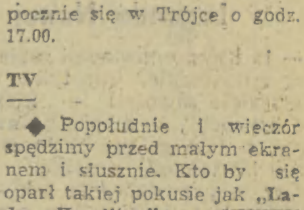
Na pierwszy (a także drugi) świąteczny wieczór wybieramy propozycje teatralną: w Teatrze Starym...



JERZY STUHR

WTOREK

Tych, którzy nie wyjadą w tym dniu na narty, zachęcamy do wycieczki np. do ZOO. Dzielcom sprawimy wielką radość, nam też się przyda trochę ruchu, wszak w środę czekają nas normalne obowiązki...



MACIEJ ZEMBATY

Popołudnie i wieczór spędzimy przed małym ekranem i słuszenie. Kto by się oparł takiej pokusie jak „Lady Hamilton” z Vivien Leigh i Laurencem Olivierem...

KINO

Młodym słuchaczom radia przypominamy, że świąteczne wydanie popularnego magazynu Macieja Zembatego pt. „Zgryz” roz-

OPowieści z DEPTAKA

LESZEK MAZAN JERZY TOMASZEWSKI

Zaczęło się jak za dawnych, dobrych lat: już w ostatnich dniach listopada na dolinę nad Potokiem Krynickim runął śnieg i mróz...

Może to jubileusz mało okrągły i trochę naciągany, nawet jak na nasze krakowskie gusta? W każdym razie stanowi dobrą okazję, by sączeni- „Zubera” z „Janem” połączyć z medytacją o Krynicy.

Nie odnotowano, kiedy po raz pierwszy nazwano Krynicy „perłą polskich uzdrowisk”, ale była to na pewno nazwa słuszną. „Perła” lśniła blaskiem pierwszej wody, a ilość świadczonych przez nią zabiegów rosła proporcjonalnie do natężenia tego blasku...

— Kto uważa, że dzieje mu się życiowa krzywda, bo pracuje w usługach — niech ojedzie. Obiecuje pomoc w znalezieniu innej pracy. No?

„KAPALAM JESZCZE ZA NIEBOSZCZKI AUSTRII”

Samej Austrii nie pomogłyby nawet najlepsze kąpiele, ale ludzi, którzy wtedy żyli pani Zoria Skrzywan pamięta doskonale, jakże pracuje w Krynicy od 1913 roku do dziś, choć ledzi już sobie wiośen sporo, bo aż 83. Spokój ją można codziennie w Nowych Łazienkach, zawsze tak samo uśmiechnięta, akurata i — punktualna...

Czy dzisiejsi kuracjusze wybrzydzą mniej, czy bardziej? Bogać tam, panie, tak samol! Z tym, że częściej słyż się na korytarzach łazienek „Wy nie wiecie, kim ja jestem”, lub „Ja was nauczę”. Uczyć chciała panią Zo-



zderzenia z Temida. Chcę być sławnym przestępcą... Czasami nachodziła go ochota na zwiolenia. Mówił wtedy: mam najwięk- szym marzeniem jest to, by być bar- dzo sławnym przestępcą. Te wyrzucenia osiemnastolatka można by potraktować jako infantylny wygłup, gdyby nie prozai- cny fakt, że Adam S. niebezpiecznym złodziejem rzeczywiście został...

cię pewna podająca się, za lekarzkę pani ze Szczecina, która wezwana do zabiegu pięknie ją delikatnie otworzyła usta... Pani Zofia, choć dziarska i krzepka, przecież wybiera się na emeryturę. — Nie to, wiecie, żeby sił brakło. Ale meczy mnie ta Krynica, te nowości, ten gwar, ten pospiech. Ja tak nie umiem, ja Kocham wszystko, co dawne, drewniane, z góry zaplanowane, terminowe. Więc idę...

PASJA PANA JÓZEFA

Pana Józefa Urbankę ścigał w trybie awaryjnym z placówki w Pradze jego macierzysty związek zawodowy, polecając objąć niezwłocznie stanowisko dyrektora reprezentacyjnego sanatorium „Budowlani”, które, niestety, reprezentacyjne było tylko na oko i z nazwy...

KRYNICKE WHITE CHRISTMAS

Nazwy angielskiej używamy wyłącznie ze względów snobistycznych — wiadomo, kurort! Chociaż męczy Stefan Polchopek z którym — skuleni z zima — sączyliśmy zupełnie dobrą kawę w kawiarni TPPR twierdzi, że to już wszystko nie to. Snobistyczna klientela przesiadała wojna, potem „demokracja, panie, demokracja”, jeszcze potem — konkurencja Budapesztów, Wiedniów, Prag, czy choćby Smokowców. Tam nadzianny Polak wita teraz Nowy Rok. Do Krynicy, proszę panów, Polak przyjeżdża się leczyć. Obojętne, święta, czy nie święta...

— To wszystko nie jest takie proste — wzdycha dyrektor Urbanek. — Wiadomo, kto przyjeżdża do Krynicy: żołdakowie, wotrobiarze, sędziennicy, a więc ci, których choroba ma swoje źródło w ciągłych stresach, łatwiej po- „budowlani” skłonności do „zagryzania się na śmierć” przez mniej lub bardziej urojone kłopoty. Trudno takim dogodzić, jeszcze trudniej — nie zdenierować. Ale... — Ale robią, co się da i robią dobrze. Do byłych kuracjuszy wysyłają każdorazowo ankietę: napisz, co ci się u nas podobało, a co nie. Jeśli owych „nie” w stosunku do kogoś z personelu nazbiera się więcej — zwalniamy z pracy. Są to jednak wypadki sporadyczne. Częściej wpisują kuracjusze swe uwagi do księgi pamiątkowej, co przesądza o uwag tych charakterze. A że na każdym turnusie znajduje się zawsze rymarz — wpisy wyglądają i tak: „W ramach modnych dziś patronatów, współpracy, czy wzięci innych

rego należy „odsadka” nie przynosi żadnej wymy. Wnęcz przeciwnie.

Sąd, któremu przyszło orzekać w tej smutnej sprawie ograniczyć się musiał do wydania wyroku. Wyroku opiewającego na 2 lata pozbawienia wolności i 15 tys. zł grzywny. Czy kara zmienia tok myślenia, życiowe aspiracje młodego człowieka postępującego już jak postępują doświadczeni, wytracony przestępcy? Odpowiedzi na to pytanie nie może być dzisiaj jednoznaczna. Jednoznaczna jest natomiast opinia o warunkach, w jakich wychowywał się Adam. Stwierdza się w niej, że chłopiec pochodzi z rodziny, w której atmosfera wychowawcza nie stwarzała odpowiednich warunków do rozwoju osobowości najpieru dziecka a potem młodzieńca. Tolerowanie drobnych kradzieży, brak odpowiednich pozytywnych wzorów, brak niedozwonej rodzicielskiej miłości i kontroli...

W Podgórzu założył „baze”. Wraz z komplem zamieszkał w namiocie, z którego wyprawiał się na „skoki”. A tych „zaliczył” rzeczywiście dużo. W okresie od 6 lipca do 24 sierpnia br. dokonał 9 włamań do prywatnych mieszkań. Z kradzieży tych wyniósł łup o łącznej wartości 70 tys. zł.

Gołowe wydał natychmiast, natomiast ukradzione towary sprzedawał paserom. Sprzedawał po cenach smiesznie niskich (np. magnetofon „puszedł” za 800 zł) i nie martwił się tym, co przyniesie jutro. Najważniejsze było, że ma forszę, że w namiocie może podejmować równieśników — bo Adas skapradlem nie był i towarzysztwo lubił — stawiając wodkę. Kiedy złodziejzeczka wrzeszcze zatrzymano, do wszystkich się przyniżat i potwierdził, że w dalszym ciągu nie zamierza rezygnować ze swoich życiowych planów, sprowadzających się do tego, by zostać sławnym przestępcą. Nie zrezygnuje choćby dlatego, że przez te dni kiedy był „na ucieczce” i kiedy okradzał krakowskie miesz- kania, był jak prawdziwy lord. Lubi lekkie życie, lekkie pieniądze i perspektywę wię- zienia ucale po nie przetrza. Więzienie jest w końcu dla ludzi, a w środowisku, do któ-

W ramach modnych dziś patronatów, współpracy, czy wzięci innych

rego należy „odsadka” nie przynosi żadnej wymy. Wnęcz przeciwnie. Sąd, któremu przyszło orzekać w tej smutnej sprawie ograniczyć się musiał do wydania wyroku. Wyroku opiewającego na 2 lata pozbawienia wolności i 15 tys. zł grzywny. Czy kara zmienia tok myślenia, życiowe aspiracje młodego człowieka postępującego już jak postępują doświadczeni, wytracony przestępcy? Odpowiedzi na to pytanie nie może być dzisiaj jednoznaczna. Jednoznaczna jest natomiast opinia o warunkach, w jakich wychowywał się Adam. Stwierdza się w niej, że chłopiec pochodzi z rodziny, w której atmosfera wychowawcza nie stwarzała odpowiednich warunków do rozwoju osobowości najpieru dziecka a potem młodzieńca. Tolerowanie drobnych kradzieży, brak odpowiednich pozytywnych wzorów, brak niedozwonej rodzicielskiej miłości i kontroli...

JANUSZ HANDEREK

ją „zachowania towarzyszące i przy stole, grzeczności, kłaniania się na ulicy, używania słów proszę i dziękuję, zachowania się miejskiego”.

Zniknął przesylny „Meksyk” — symbol świętej zgromady, skądinąd słusznej. Z „Meksykiem” zniknęli junacy SP i zamieszkał tu ustabilizowani, czekający na swoje mieszkanie hutnicy, lub budowlani „Meksyk” — oaza Dzikiego Zachodu w środku socjalistycznego miasta przemienia się w jego banalny fragment: w hotele robotnicze, powszednie, spokojne, niekiedy aż nudne. Owszem, w hotelu robotniczym w dniu wypłaty pachnie alkoholem — ale dzieje się tak we wszystkich, nie tylko nowohuckich hotelach. Na ulicach Nowej Huty zdarzają się burdy — ale statystycznie jest ich tyle, ile w innych dzielnicach Krakowa.

Czy Nowa Huta zmieniła swoje oblicze — na takie jakie ma dziś — tylko prawem nieuchronności przemian? Nie sądzę. Zadziałała tu niewątpliwie bliskość Krakowa — ten złośliwy czynnik, który przesądził o jej budowie właśnie w tym miejscu.

17 MARCA 1951 R. UCHWAŁA RADY MIASTOWA NOWA HUTA — MIASTO PRZEobraża się w NOWA HUTĘ — DZIELNICĘ KRAKOWA. 7 listopada 1952 roku tę nową dzielnicę z miastem po raz pierwszy w jej dziejach łączy niebiesko-żółty tramwaj „piątka”.

„W piątce” nastąpiły pierwsze nieuchronne konflikty — i tu też zrodziła się powolna, ale silna integracja Nowej Huty z Krakowem. Nowohucianie pamiętają te lata, do dziś mówią z pewną niechęcią: — Krakowianin w tramwaju na widok umorusanego nowohucianina w waciaku odsuwał się ze wstrętem...

Co prawda, to prawda. Być może nie najlepiej świadczy to o krakowianinach. Ale też proszę mi dziś pokazać takich umorusanych i w waciakach, którzy wsiadają do tego tramwaju lub do jednego z autobusów na trasie Nowa Huta — centrum Krakowa? Nowohucianin czuł się niechęć, brał na ambit — wkładał „gang”, biała koszula, krawat, waciak pozostawał w szatni i niezauważony już wspiął się w tłum krakowian. Adaptował się do wymogów miasta.

Na pierwsze spektakle nowohuckiego teatru „Nurt” — przychodził tłum w waciakach, reagujący spontanicznie i głośno na każde trafne słowo tekstu. „Nurt” rozpoczął swoją działalność 16 czerwca 1951 roku. W 1954 roku widownia w „Nurcie” ubrała była wizerunek i starał się — wzorem krakowian — trzymać na wodzy swoje emocje (może nawet trochę ład. Elegancka widownia teatralna ma swoje wady...).

Na początku lat pięćdziesiątych spora ilość szkół w Nowej Hucie stanowiły szkoły dla dorosłych: dla analfabetów, dla przyciągających się zawodu, dla tych którzy musieli ukończyć szkołę podstawową. Apetyty rosły: pełne były średnie szkoły zawodowe, powoli rosły kadry wieczorowych i zaocznych studentów. Oświata z oporną wessła w ten twardej teren — i zakorzeniła się na dobre.

Nowa Huta bardzo długo była

kulturalnym ugiorem

W jej nieodległych przedzielnach namłastkę kultury stanowiły świetlice i tzw. czerwone kaciaki, atrakcją było kino obłądowe, i przede wszystkim restauracja „Gigant”. Słaba komunikacja z Krakowem czyniła swoje: wątpliwy czar świetlic w barakach i czerwonych kaciakach — młodzież uatrakcyjniała alkoholem. Dopiero gdy Kraków stał się fizycznie bliższy poprzez komunikację, gdy świetlice w barakach, czerwone kaciaki, obłądowe kino zostały wyparte przez telewizor we własnym domu, prawdziwy teatr w Krakowie, wielość kin do wyboru, kluby książki i prasy itd. — można było o Nowej Hucie mówić już nie jako o kulturalnym ugiorem, tylko o trochę gorzej, niż inne dzielnice wyposażonej w kulturę części miasta. Z badań Renaty Siemińskiej wynika, że radio i telewizor stanowią obowiązkowe wyposażenie mieszkań od lat w większym nawet stopniu niż w Krakowie — i choć czytanie książek przez przybyszów ze wsi do dziś nie jest najpopularniejszą rozrywką, to jednak już dla ich dzieci książka jest czymś powszednim (badania Siemińskiej pochodzą z 1966 roku).

Siemińska badała głównie tych nowohucian, którzy przybyli do Nowej Huty w jej pierwszym, legendarnym już okresie prosto ze wsi — i tu przeobrażali się w mieszkańców miasta. Trudny był to proces i całkiem inny, niż zwykły. Miejsce adaptacji przybyszów nie było przecież normalne, nie było to Kraków — była to dynamiczna, pełna sprężeczności, buńczuczna i niespokojna Nowa Huta. Siemińska ogląda mieszkanie w połowie lat sześćdziesiątych i opisuje: ślady pokryte wzorkami, bowiem gładkie pastelowe uwarane były za białe. Dom ma dawać efekt zamknięcia. Meble tylko z kompletów, ciężkie, masywne, lśniące, eklekcyjne: duża ilość ordów na ścianach, w serwantkach, na półkach. Mieszkanie musi być „bardzo miejskie”. Wszędzie wsorowa czystość i ład.

„Reguły wyobraźni o dostanku w Nowej Hucie porównawczo ze śląskimi” — pisze Anna Stronka w „Polityce” w 1960 r.

Ma rację Stronka, ma rację Siemińska. Ale obie piszą o pewnej części nowohucian: o świątecznych stonokowach przybyszach ze wsi, adaptujących się do miasta w specyficznych tu i miejscich, ni podmiejskich warunkach Nowej Huty. W warunkach kipiącego bez przerwy trybu. W niernormalnych warunkach.

Od badań Siemińskiej minęło prawie pięćdziesiąt lat. Od artykułu Stronkiej — prawie dwadzieścia. O Nowej Hucie i nowohucianach pisze się dziś głównie w okazji rocznic państwowych. Są już bowiem takie same jak mieszkańcy innych miast, tym samym „dziennikarski niecierpliwi”. Przeproszam, zaraz się poprawię: są tacy sami jak mieszkańcy Krakowa, a jest to miasto dość szczególne. To miasto zawsze miało i ma swój dobry smak. Więc i mają go nowohucianie. To miasto zawsze miało wysoki współczynnik inteligencji (miasto jako sama ludź) — więc i ma go jedna z dzielnic, Nowa Huta. To miasto zawsze miało duże, mądre ambicje. I ma je jedna z jego części, ta nowohucka. O tym miście mówi się, że jest ośrodkiem nauki i kultury. Tym samym mówi się to i o Nowej Hucie, integralnej części Krakowa.

I w tym zasadza się

największa przemiana

nowohucian na przestrzeni trzydziestu lat: wtopili się w Kraków, ten początkowo w zamysle burzycielski zastrzyk świeżej krwi miastu nie zaszkodził, nie zaburzył tego co w nim najcenniejsze, tylko go wzbogacił. Przybysze ze wsi w pierwszym pokoleniu zasiadają dziś prawie równo wszystkie krakowskie osiedla, ludzie z Nowej Huty pracują w centrum Krakowa, zastępowali krakowianinami dojeżdżając do pracy w Kombinacie.

„Tylko kilkanaście tysięcy ludzi pamięta swój nowohucki rodowód, ten znak szczególny, ten powód do dumy i szacunku, hołubi go, opowiada dziełom swoje legendy o nim. W tych legendach jest zawsze trochę prawdy i trochę mitów. Bawim się tymi twórcy się wokół tego, co się kocha.”

O TYM wzmagającym się ruchu na drogach skierowanym w stronę południa wnioskuję, że najwięcej stołów wigilijnych będzie w górach; będzie ich chyba tyle, że gdyby się je ustawiło przy sobie, powstałaby ogromna, biała jak śnieg polana z porcelaną i szkłem, jadłem i napitkiem...

Uniesiona, jakby bliźsza nieba, przykryta śniegiem a jednak odświeżająca zielenie świerków i jodeł, zimowo zmarznięta a jednak dzięki tym drzewom jakby wiosenna, śpiąca pod śniegiem a jednak dająca wyraziste, zielone znaki życia ziemia pogorza wysmięcenie pasuje do nastroju jakinioszą z sobą Święta.

umaków a potem znów posłuszny pamięci do dziadków zauraca. Przez górę lat przebijają trudy i doświadczenia oczu, potyskują niby złoto, stare, wypracowane przez nich wartości — pracowitość, rzetelność, poszanowanie chleba, umiłowanie ziemi, patriotyzm zaświadczany czynem a nie słoganiem i pozorem...

JULIAN KAWALEC

Maciejowa Góra

Nie pamiętam już skąd był ten gazda — z Rżawki czy z Kłikuszowej czy z Obicouca — który mi powiedział, że górali niebo lepiej słyszy, bo są wyżej i głośniej śpiewają. Przypomniało mi się to, gdy pomyślałem jak się w górach śpiewa koledy — gwałtownie, jakby nieco zuchwałe i głośno, bardzo głośno, najgłośniej w całej Polsce.

STOLEY nakryte białymi obrusami, w rogach wielu stołów obrusy lekko wypuczone, bo dziadek albo może pradiadek podłożył pod nie symboliczną garść siano. Przy stołach całe rodziny, od najstarszego do najmłodszego. Na tej wigilii musi być rodzina. Zsumowana pamięć pokoleń obejmuje ogrom czasu a ten czas w gwarzeniu i wspomnieniu przepływa sobie z wolna od dziadków do

— Za mało tego dziś — powie ktoś z troską. — A przydałoby się więcej... — Gdzieś się zapodziały stare, dobre nauki — dorzuci znów ktoś także z troską... — Goniimy, goniimy do przodu, budujemy ale wiele gubimy po drodze, stare drogocności wypadają nam z nowoczesnych bagażów... — Starzy wpatrują się w młodych, tak się wpatrują jakby im chcieli powiedzieć — wróćcie po te dobre rzeczy, któreście zgubili albo z których was ograbił nieuczciwiec; a potem tak się w tych młodych w tych nowoczesnych wpatrują, jakby ich poganiali — wracajcie, czym prędzej po nie, wyciągajcie je z pyłu przyzwojności, się nimi na Nowy Rok i na całe życie.

MN STOLE święteczny będzie u domu, który stoi na obrzeżu Rakki w początku wsi Ponice, mniej więcej

w tym miejscu, z którego prosta, wznosząca się droga może w ciągu kilkunastu minut zaprowadzić do ciszy pól i zaraz ciszy lasów — to są dwie różne cisze, bo cisza z pól jest otwarta, przymulająca głosi a cisza lasów jest tajemna, zamknięta.

Gdy po wieczery wyjdę żeby zaczerpnąć rześkiego powietrza, gdy minę płoty bliższych i dalszych sąsiadów i stanę, będę ustawiony twarzą w kierunku Maciejowej Góry; wtedy muszę, bo muszę pomyśleć, że za tym dużym, starym domem otoczonym brzozią, ma ziemia nieco opada a potem zaczyna się wznosić i że to jest pierwszą zbrocz przed Maciejową Górą; i muszę pomyśleć, że po prawej stronie tego zbrocz, pod śniegiem jest łąka a w tę łąkę wrzyna się malutki kawałek pola o kształcie trójkąta; i muszę bo jakbym nie mógł pomyśleć, że wiosną spałbym na tym polu staro, bardzo już staro, przygarbionego człowieka, który oczyszczał ziemię z kamieni, zbierał je rękami i zanosił na kopczyk usypany w miejscu, w którym pole styka się z lasem.

Zagadnąłem go i mówię, że to daremna robota, bo z tej ziemi nigdy się nie wybierze kamień, że lepiej dołączyć ją do tej łąki i niech na niej rośnie trawa, bo jakie tu zboże może urósć, jakieś owiesek skarlały, może jakieś żytko niżutkie, marne...

Wtedy uniósł się na ile mógł, na ile mu pozwalał ten utrwalaony już na reszcie życia pokonany, który nigdy nie odbiera godności i popatrzył na mnie malutkim zaczerwienionymi oczami osadzonymi w zmęczenie i — można by rzec — doświadczenie i pięknie zniszczonej ciężką robotą twarzy i powiedział — Mój pradziadek zbiorł, mój dziadek zbiorł, mój ojciec zbiorł i ja bede zbiorł, póki bede żył...

TYLKO TYLE powiedział i jeszcze mi się przyglądał a potem się uśmiechnął, tak jakby mnie przyglądał na niewiedzy albo na jakim przeinieniu; i jeszcze na mnie patrzył ale już poważnie i milczą i tym milczeniem mówił — to ty nie wiesz co to jest ułanostka, to ty nie wiesz co to jest chleb, to ty nie wiesz co to jest pokora, to ty nie wiesz co to jest ziemia...



Dworzec w Tarnowie niczym nie różni się od innych na tej trasie. Tak samo galicyjski, ciasny i mało przytulny. Cecha wyróżniająca — znakomicie zaopatrzonej w bestsellery kiosk dworcowy.

ANNA WCISŁO

Przed świętami na klombie przed dworcem wyrasta kilkumetrowa choinka. Przypomina, że Święta, Wigilia, Sylwester...

DO POKOJKU, gdzie „obcym wstęp wzbroniony”, co chwilę ktoś zagląda. Roman Kortyna, maszynista pracuje na kolei 38 lat. W klapie złota odznaka honorowego krakowiadawcy, ale podobno korzonki dają się we znaki.

Choć — przyznaje — od kiedy w kieszeniach nosi kaszany — jak mu ktoś kiedyś doradził, bóle ustąpi, jak ręką odjął... Ludwik Kocik w 1941 roku zaczął pracować jako pomocnik maszynisty, teraz jest dyspozytorem ruchu. Opowiada, że podobnie jak Kortyna i konduktor Bronisław Kołodziej do parowozowni trafił podczas okupacji. Parowozownia w Tarnowie była wtedy większa niż w Płaszowie. Spore znajomości pomogły dostać skierowanie.

— Miałem 17 lat — wspomina teraz — wyglądałem na 14, nawet maszynista Niemiec dziwił się. Chłopak — mówił twardym akcentem — coś ty zrobił, to ciężka robota, jak ty sobie dasz radę? Jakś dalem, przyszedł rok 1945 i zostałem...

— Każdy z nas — dodaje milczący dotąd Kołodziej — zaczął tak samo. Mnie karta kolejowa ocalała życie; uratowała od obozu oświęcimskiego. Zaraz po wyzwoleniu wróciłem na szlak. Zresztą — tu Kołodziej zatacza ręką duży krąg — sam ten szlak budowałem. Tory składałem ale najpierw musiałem je zwozić własnymi końmi. Wtedy było tak: będziesz miał po czym jeździć, jak sobie sam zbudujesz...

Wszyscy trzej uważają, że do emerytury już blisko, będzie czas wypoczywać w domu. Ale — zgadzają się — przez 38 lat służby tylko dziesięć Wigilii wypadło w domu z rodziną. Pozostała na szlaku albo — co jeszcze gorzej — w koszarach na stacji końcowej. Tam człowiek nie robi tylko czeka beczynie na swój pociąg...

Jak trafił się Wigilia na stacji końcowej, e domu i bliższych nie ma co myśleć. Święta spędza się z kolegami. Oplatek jest, bo żona do torby wzięła. Wałówka święteczna także i jakoś ten wieczór zleci...

KIEDYS, 24 GRUDNIA wieczorem — przypomniał sobie głośno Kołodziej — wypadła mi akurat trasa Nowy Sącz — Tarnów. W wagonach puścił, samemu siedzieć nieprzyjemnie, bo nawet jak podróżnik narzekają, to jakoś różnie. Pomyślałem, że maszynista też w parowozie sam jak palec. Wdrapałem się na górę i w tym pełnym dymu, zaru pedzącym parowozie światłowalim...

Rano w dzień wigilijny ludzie nerwowi. Narzekają, psoczą na opóźnienia, na to, że nie ma pociągów, że w domu wszyscy czekają a oni muszą jechać. Przykro przez pociąg przejść, bo cóż czło-

PAN STASIO MÓWIŁ TAK: — Zawsze rozbilem za kierownicą. Wtedy, w czterdziestym dziewiątym też i tak jakoś wyszło, że to ja wozilem naszych i radzieckich specjalistów, gdy szukali terenu do budowy Nowej Huty. Jedździłymi i jeździłymi, końca nie było widać, aż raz, pamiętam, jechaliśmy koło Krakowa, blisko kopca Wandy. Głodny byłem, więc mówię: „Robimy przerwę, trzeba zjeść śniadanie”. Usiedliśmy w trawie, przy drodze, a ci radzieccy polecili nogi sobie rozruszać. Jeden wyszedł aż na kopiec. Wyszedł, patrzy i woła: „Chodźcie! Znalazłem!” No i tak znaleźli to miejsce, Mogiłę i Pleszów. Nie wiem co by było, gdybym wtedy nie powiedział, że chce mi się jeść. Kto wie, może Huta stałaby całkiem gdzie indziej...?

DOROTA TERAKOWSKA

Troche prawdy

Historia miewa różne swoje meandry, nie które w istocie zależą od przypadku. Nie wiem doprawdy na ile rację ma pan Stasio. Fakty wyglądają w każdym razie tak:

15 GRUDNIA 1948 KONGRES ZJEDNO-CZENIOWY PARTII UCHWAŁIŁ PLAN 6-LETNI, W TYM BUDOWE NOWEJ HUTY.

21 LUTEGO 1949 ROKU INŻYNIER ZYBIN WRĘCZYŁ DZIAŁOWI PROJEKTOWANIA NOWEJ HUTY TEKST „Orzeczenia Brygady Specjalistów Generalnego Dostawcy w sprawie terenów proponowanych przez Generalnego Zamawiającego dla Budowy Nowej Huty w Rzeczypospolitej Polskiej”. ORZECZENIE UZASAD-NIAŁO WYBÓR MOGIŁY I PLESZOWA. 24 lu-tego 1949 r. minister Hilary Minc zatwierdził wybór.

Wybór miał swoje uzasadnienie — które na pewno nie zależało od pana Stasiowego śnia-dania: bliskość magistrałi wschodniej, zachodniej i północnej, bliskość kopalń węgla, bliskość Wisły, dobre ukształtowanie terenu, wytrzymałość gruntu — i wreszcie bliskość Krakowa. O tej ostatniej bliskości mówiono głośno: „Przyda się staremu, zbyt zaszklona-remu miastu taki świeży zastrzyk...”

Nie moja sprawa, by wazyć rolę pana Stasia w wyborze miejsca, nie ja też rozsądzę, która wersja była prawdziwa (a nuż w obu było trochę prawdy...?)

trochę legendy

16 MAJA 1949 ROKU ROZPOCZĘTO BU-DOWĘ BOCZNYCH KOLEJOWEJ, 23 czerwca 1949 r. wykopano fundamenty pierwszych blo-ków mieszkalnych w dzisiejszym osiedlu Wandy. 28 lipca 1949 r. do Nowej Huty przyjechała pierwsza, osłuszetosobowa brygada Służby Pol-sce.

W okresie 10 lat — między 1950 i 1960 rokiem — do Nowej Huty przybyło ogółem 211 394 osoby. Tylko jedna trzecia spośród nich pozostała tu, żyje i pracuje do dziś. A reszta?

Odpowiedź na to pytanie mieści się w okre-szeniu kim byli pierwsi budownicowie Nowej Huty. Ponad połowę stanowili ludzie z krakow-skich, rzeszowskich, wrocławskich i katowickich wsi. Część — najmniejszą — stanowili eksperci, specjaliści i robotnicy wykwalifikowani. Resztę — niebieskie płaki, poszukujące przygody, do-rywcyjcy pracy, a bywa że i okrzyki do przyrzaczenia się w anonimowym tłumie. W 1954 roku aż 35 procent dorosłej ludności Nowej Huty stan-wili ludzie (głównie mężczyźni) z prawomocnymi wyrokami za różnorakie przestępstwa! To oni głównie przyczynili się do powstania specy-ficznej legendy miasta — legendy budowanej w opozycji do sławnej już dziś zaangażowanej pie-sni, śpiewanej przez szetempowską młodzież:

„O Nowej to Hucie piosenka, o Nowej to Hucie melodia Jest taka prosta i piękna i młoda jak Huta jest młoda...”

W tej piosence budowa pierwszego socjali-stycznego miasta Polski układała się ślicznie, bezkonfliktowo, niemal przypominała rozwija-nie gładkiego, wzorzystego kobierca, coraz da-lej i dalej.

Legenda Nowej Huty

— ta którą opowiadali sobie na ucho „stra-zni mieszkańcy” (nie tylko w Krakowie, w Warszawie również) — mówiła o słynnych „Meksykach”, o alkoholu lejącym się struga-mi, o tym że nie tylko w noce, ale i w dzień isć tamtędy strażno.

Czy to prawda? Allez tak — podobnie jak prawda jest, że ci ludzie z marginesu, twor-zący specyficzny folklor miejski Nowej Hut-y byli ptakami przelotnymi i nie oni prze-sadzili o obliczu miasta.

W 1953 roku Nowa Huta miała już 30 tysięcy stałych mieszkańców — w 1955 było ich już 70 tysięcy, a w 1960 — ponad 100 tysięcy. W 1954 roku w hotelach robotniczych mieszkało jesz-cze 26 tysięcy ludzi — w 1959 już tylko osiem ty-sięcy (choć potem, w latach sześćdziesiątych licz-ba ta znówu wzrosła w związku z rozbudową HIL). Ci, którzy zamieszkali już we własnych mieszkanach — a jest ich wtedy, w połowie

i pod koniec lat pięćdziesiątych większość — za-czynają mieć inne ambicje, inne marzenia, inny dzień i inną noc, niż niespokojni przybysze. Du-ża część wędrownych, niespokojnych ptaków Hucę opuszcza, szuka dla siebie innej szansy, innej przygody, innego azylu — ale niektórzy tu się wżenili, tu przemienili w klasę robotniczą. Statystyka odnotowuje malejącą się ilość naro-dzin niesubnych dzieci: w 1937 roku wynosiła ona już tylko 2 proc. ogólnej liczby narodzo-nych, a przezeń w 1954 wynosiła... 16 proc! Życie powoli nabiera spokojniejszych barw: barw nowych mebli na wysoki, mahoniowy polsk, kolorowych dywanów, białych firanek w oknach.

Na drzwiach domów w nowych osiedlach — w odwet staremu Krakowowi i jego złoco-

nym wizytówkom (doktor, inżynier, radca itd.) pojawiają się również, a może i nawet bardziej złocone wizytówki z dumnymi określeniami: „Jan Nowak — starszy mistrz”, „Jan Kowalski — nagrzewnicowy”, „technik Józef Prok” itd. Nowa Huta pokazuje swoją robotniczą godność.

Renata Siemińska — socjolog — nakładem Wiedzy Powszechnej wydała w 1969 r. w serii „Sygnali” znakomitą książkę „Nowe życie w nowym mieście”. Jest ona kopalnią wiedzy o Nowej Hucie, przypominającą nie tylko fakty, liczby, zjawiska, ale oddającą atmo-sferę tamtych dni, nadzieje, marzenia i ambicje ludzi.

Siemińska zanalizowała m. in. sposób w jaki Nowa Huta jawiła się w literaturze, repo-rtażu, poezji. Otóż do 1943 roku obowiązy-wał ton lukrowania twardej, skomplikowa-nie nowohuckiej rzeczywistości.

Proszę porównać te dwa fragmenty:

„Dla Dziśka zaczęło się nowe życie. Po skoń-czonej pracy wszystkie kompanie wracają do brygady. Jedną obiad. A wieczorem w salach wykładowych rozpoczyna się szkolenie zawodo-we. Junacy ucą się przedmiotów zawodowych, nauki o Polsce, przerabiają zagadnienia bezpie-czeństwa i ochrony pracy”.

W tym stylu pisze „Sztandar Młodych” w 1951 roku o nowohuckich junakach.

Renata Siemińska — socjolog — nakładem Wiedzy Powszechnej wydała w 1969 r. w serii „Sygnali” znakomitą książkę „Nowe życie w nowym mieście”.

Jest ona kopalnią wiedzy o Nowej Hucie, przypominającą nie tylko fakty, liczby, zjawiska, ale oddającą atmo-sferę tamtych dni, nadzieje, marzenia i ambicje ludzi.

Siemińska zanalizowała m. in. sposób w jaki Nowa Huta jawiła się w literaturze, repo-rtażu, poezji. Otóż do 1943 roku obowiązy-wał ton lukrowania twardej, skomplikowa-nie nowohuckiej rzeczywistości.

Proszę porównać te dwa fragmenty:

„Dla Dziśka zaczęło się nowe życie. Po skoń-czonej pracy wszystkie kompanie wracają do brygady. Jedną obiad. A wieczorem w salach wykładowych rozpoczyna się szkolenie zawodo-we. Junacy ucą się przedmiotów zawodowych, nauki o Polsce, przerabiają zagadnienia bezpie-czeństwa i ochrony pracy”.

W tym stylu pisze „Sztandar Młodych” w 1951 roku o nowohuckich junakach.

Renata Siemińska — socjolog — nakładem Wiedzy Powszechnej wydała w 1969 r. w serii „Sygnali” znakomitą książkę „Nowe życie w nowym mieście”.

Jest ona kopalnią wiedzy o Nowej Hucie, przypominającą nie tylko fakty, liczby, zjawiska, ale oddającą atmo-sferę tamtych dni, nadzieje, marzenia i ambicje ludzi.

Siemińska zanalizowała m. in. sposób w jaki Nowa Huta jawiła się w literaturze, repo-rtażu, poezji. Otóż do 1943 roku obowiązy-wał ton lukrowania twardej, skomplikowa-nie nowohuckiej rzeczywistości.

Proszę porównać te dwa fragmenty:

„Dla Dziśka zaczęło się nowe życie. Po skoń-czonej pracy wszystkie kompanie wracają do brygady. Jedną obiad. A wieczorem w salach wykładowych rozpoczyna się szkolenie zawodo-we. Junacy ucą się przedmiotów zawodowych, nauki o Polsce, przerabiają zagadnienia bezpie-czeństwa i ochrony pracy”.

W tym stylu pisze „Sztandar Młodych” w 1951 roku o nowohuckich junakach.

Renata Siemińska — socjolog — nakładem Wiedzy Powszechnej wydała w 1969 r. w serii „Sygnali” znakomitą książkę „Nowe życie w nowym mieście”.

Jest ona kopalnią wiedzy o Nowej Hucie, przypominającą nie tylko fakty, liczby, zjawiska, ale oddającą atmo-sferę tamtych dni, nadzieje, marzenia i ambicje ludzi.

Siemińska zanalizowała m. in. sposób w jaki Nowa Huta jawiła się w literaturze, repo-rtażu, poezji. Otóż do 1943 roku obowiązy-wał ton lukrowania twardej, skomplikowa-nie nowohuckiej rzeczywistości.

Proszę porównać te dwa fragmenty:

„Dla Dziśka zaczęło się nowe życie. Po skoń-czonej pracy wszystkie kompanie wracają do brygady. Jedną obiad. A wieczorem w salach wykładowych rozpoczyna się szkolenie zawodo-we. Junacy ucą się przedmiotów zawodowych, nauki o Polsce, przerabiają zagadnienia bezpie-czeństwa i ochrony pracy”.





WYPowiedzi

Saudyjski następcą tronu, stał się FAHD: — Mimo wyrażonych przez Arabię Saudyjską obaw o negatywne następstwa podwyżki cen ropy naftowej dla gospodarki światowej, nie było możliwe utrzymanie ich na dotychczasowym poziomie. Spadek wartości dolara i nasilenie się światowej inflacji godziły w interesy krajów naftowych. Nowe, podwyższone ceny tego paliwa w 1979 r. będą i tak niższe od cen ropy sprzed dwóch lat dla krajów, których waluty umocniły się kosztem dolara. W celu zniwelowania następstwa podwyżki cen ropy dla gospodarki światowej, kraje OPEC po-

stanowią przeprowadzić ją w czterech etapach. Jak wiadomo — łączne rozmiary 4-stopniowej podwyżki cen ropy wyniosła w przyszłym roku 14,5 proc.

Korespondencje

RIO DE JANEIRO. Rząd brazylijski zamierza podpisać kontrakty z firmami zagranicznymi na sprzedaż 20 proc. terytorium selwy amazońskiej, by w ten sposób uzyskać środki na pokrycie długów w wysokości 40 miliardów dolarów.

Pochodząca z kół zbliżonych do Brazylijskiego Instytutu Rozwoju Leśnictwa (IBDF) wiadomość wywołała żywą i nader krytyczną reakcję w kręgach politycznych oraz ze strony instytucji publicznych i prywatnych zajmujących się problemami ochrony środowiska naturalnego. Szczególnie gwałtownie zareagował Kongres brazylijski na treść wypowiedzi, z jaką wystąpił deputowany z ramienia opozycji, Joao Cunha, określając zamiary rządowe jako „obrazę i zdradę w obliczu przyszłych pokoleń”. Senator Eduardo Carrera stwierdził ze swej strony, iż szkolidne plany rządu w tym zakresie zmierzają do „umiędzynarodowienia Amazonii brazylijskiej i zradkowania terytorium kraju do rozmiarów niemieckiej republiki”.

Według ujawnionych informacji przedmiotem sprzedaży stałoby się 56 mln hektarów selwy amazońskiej, co stanowi 20 proc. całego jej terytorium.

PERSONALIA



12 marca 1979 r. — po zakończeniu 5-letniej kadencji obecnego prezydenta Wenezueli Carlosa Andresa Peraza — władzę w tym kraju przejmie przedstawiciel opozycyjnej Partii Chrześcijańsko-Społecznej (COPEI) Luis Herrera Campins (na zdjęciu), zwycięzca niedawnych wyborów prezydenckich. W pierwszych wypowiedziach prezydent-elekt opowiedział się za umocnieniem demokracji w Wenezueli i podkreślił konieczność położenia kresu rozrzućności, w związku z czym jego rząd będzie się kierował względami oszczędności w gospodarce. L. Herrera Campins zamierza też położyć nacisk na rozwój oświaty i bardziej sprawiedliwy podział dochodu narodowego. Dodajmy, że ropa naftowa przynosi Wenezueli roczny zysk w wys. 10 miliardów dolarów.

STATYSTYKI

Operując się na kosztach utrzymania własnego personelu w 125 metropoliach, ONZ regularnie ogłasza listę najdroższych miast świata. Statystyka nie obejmuje takich miast jak Sztokholm, Helsinki, Lizbona czy Moskwa, gdzie ONZ nie ma zbyt licznej personelu. Podstawę (czyli 100) stanowią koszty utrzymania w Nowym Jorku. Najwyższy wskaźnik i miasto najdroższe miało w świecie nadal utrzymuje Tokio — 162. Dalej znalazły się: Kinsza — 161, Genewa — 151, Bruksela — 144, Kopenhaga — 135, Haga — 133, Paryż — 130, Wiedeń — 130, Ateny — 102, Madryt — 100 na równi z Nowym Jorkiem.

LICZBY

Według najnowszych danych — liczba ludności Indii osiągnęła 634,2 mln. Do 1983 roku — jak przewidują hinduscy demografowie — liczba mieszkańców tego kraju zwiększy się o ponad 60 mln. Za 5 lat — jak się szacuje — Indie zamieszkiwać będzie 697,2 mln osób, natomiast za 10 lat — 760,6 mln osób...

OPINIE

W roli Kasandry wystąpił były prezydent Portugalii, 68-letni gen. Antonio de Spinoła, pisząc w wydanej ostatnio książce pt. „Dryfujący kraj”, iż „Portugalia uwąwnatr i na zewnątrz jest martwa. Portugalia europejska znajduje się w stanie kryzysu, a jej los w niebezpieczeństwie”. Przyczyną tego — zdaniem autora — jest zaprzaczenie szans, jakie stworzyła rewolucja 1974 r. Spinoła potępia „zbrodnię dekolonizacji” w Afryce, która sam widział kiedyś jako wspólnotę stowarzyszoną z portugalską metropolią na wzór brytyjskiego Commonwealthu.



Rozpływają się wizje zrodzone w Camp David, zaś sławetna decyzja o przyznaniu Pokojowej Nagrody Nobla Beginowi i Sadatowi w wyznaczony sposób skomentował rybnik „International Herald Tribune”. Jak powiedział niedawno M. Halikal, były doradca prezydenta Naser, a także Sadata — nie można przyznać tej nagrody tylko za aspiracje czy marzenia.

Szamana jeszcze nie ma, więc na razie siedzimy z Kola obok niewielkiego ogniska i cierpliwie czekamy. Drewnianą chałupkę trudno nazwać dachem w całym tego słowa znaczeniu. Nie da się w niej wypooczywać, skoro ściany chwieją się pod wpływem wiatru, a między deskami szpary większe od dwóch palców. Cud chyba, że chałupa-szopa jeszcze się trzyma i nie dąły jej rądy bajkalskie wiatry.

— Ano nie dąły — powiada Kola, dokładając drebno do ogniska, utulonego w pryzmie kamieni. Nad płomieniami kotłuje się niewielki kociołek, zapach rybnej zupy kręci w nosie. Uche — bo tak zwad się wino — tę rybą zupę — gotujemy ponad dwie godziny, by charitas zmieszal się z sieją, omulem i miętułem, a wszystkie razem przeszło jarzynami. I wdychając smakowity zapach, gadamy o tutejszych wiatrach.

— „Kultuk”, „uierchowinik”, „bar-guzin”, „angara” — wylicza Kola na palcach, marszcząc czoło, jakby szukał czegoś w pamięci. — I „sar-ma”, najgorzej wiatr ze wszystkich. Wychodzi z rzeki Sarmy, która nie opodal nas upada do Bajkalku...

Wskazuje palcem okolice cieśniny, łączącej tę część Bajkalku, którą nazwano kiedyś Morzem Matym. Tam powstaje potworny huragan, gotów z powierzechni wody, z brzegu, z bajkalskich wysepek znieść wszystko, co żyje. „Sar-ma” gna z szybkością 30-60 metrów na sekundę. Tę nazwę przystąpił parę rąk w drebniegi rozniocła — tu ręką na szopkę za naszymi plecami — a my nie mniej od wiatru uparci, znowu stawiamy.

Tutaj, na Olchonie, najwięcej spośród bajkalskich wysp, „sar-ma” nieznadko daje się we znaki miejscowym rybakom. Nie wypłyniesz na jezioro, gdy się zerwie, a i w



domach portu Chuzyr ludzie czują się niezbyt pewnie, niejedni zapala papierosa trząsącymi się ze strachu rękami. Ich przodkowie uznawali ten wiatr za piekło. Kto wie, czy nie z jego powodu postanowili opuścić te tereny...

Przez wiele lat pracowali ostentacyjnie na Olchonie radziecy i amerykańscy naukowcy. W pobliżu cypla Burchan przebrali w ziemie, by przekonać się, dlaczego dątonych mieszkańców tych okolic nazywano „Czarnymi” lub „Czerwonymi Mongolami”. Starzy buriaccy rybacy do dzisiaj przekazują legendę, zastępowaną od ojców i dziadów o dziwnym kolorze skóry swoich przodków. Właśnie na cyplu Burchan znajdowało się przez setki (tysiące) lat miejsce pobytu bóstwa — władcy Olchonu — od dawna mu cześć na wzniesionych wśród skał otarzach. Na tych skałach znaleźli archeolodzy rysunki z epoki brązu, zaś w licznie rozsznitych tu grobach harpuny, kindzylki, grotty, pierścienie i nejrtytu... i ludzkie szkielety. Pochodzący z epoki kamienia, a dokładne ich przebadanie pozwoliło potwierdzić pierwsze nieśmiatle hipotezy. Z Syberii wyruszyli niegdyś na daleką wę-

drówkę mieszkańcy tych okolic. Trudno odpowiedzieć na pytanie, jak długo wędrowali, by przez Cieśninę Beringa i Alaskę przedostać się na teren Ameryki. Ustalono jedynie, że było to jakieś dziesięć — dziesięć tysięcy lat temu.

— Podczas pobytu u nas, na Olchonie — powiada Kola z dumą — przekonał się amerykański uczeń, że nie kłamią buriaccy rybacy: ich przodkowie sprzed wieków rzeczywiście mogli znać pra-Indian. Zresztą — mruczy oko — na tej świętej wyspie wszystko jest możliwe. Do dzisiaj bywają tutaj szamani, w całym Związku Radzieckim ich nie znajdziemy, a tutaj... No, sam zobaczysz...

— Ki czort — myślę — kogo on mógł zaprosić? Widziałem w jednym z irukich muzeów stroj szamana. Skórzany ni to kajtan ni to suknie oplatały przymocowane do niego białe krążki rozmaitej wielkości. Czapa z futra z kłami tygrysa. Obok leżał skórzany beben, najuważniejszy z atrybutów szamańskiej władzy. Czyżby wśród olchonskich rybaków był jeszcze ktoś, kto gotów udawać szamana dla potrzeb i zachcianek turystów?

Z ZSRR pisze  
STANISŁAW M. JANKOWSKI

Tam, gdzie szaman jeździ motocyklem...

Na szamana czekamy więc cierpliwie. Kola miesza tyżką w kociołku, smakuje czy ucha już dobra do przetarcia. Sitko obok, nie tylko przetrzeć i lać w blaszaną miszkę. Patrzą na wierzchołki mdrzwy, gesto zastających wyspę. Kotłują się od delikatnego wiatru. Jest dziś ładna pogoda, a więc chyba wieje z północy lekkie „uierchowinik”. Władca skaliste brzozi wyspy, uderzają w nie gnane wiatrem fale, a nieco dalej, na Morzu Matym, ciemnozielona woda jest raczej spokojna. Drzewa zasłaniają szamańską skałę na cyplu Burchan. Dzień wcześniej pokazywano mi wielki stówek z białego wapnia, a także ślady dawnych ołtarzy i wzniesionej później przez lamów świątyni. Cały ten teren należy dzisiaj do archeologów i długo jeszcze swego królestwa nie ustąpią zwiędzającym. Kobiet — żartują — nigdy chyba nie dopuszczą, by bóstwa nie rozgniewały.

Szaman pojawia się niespodziewanie, po prostu wylaził zza drewnianej chałupki. Skórzana kurtka, na głowie potężny kask, do hełmu podobny. Ramiona szerokie, łamy silne.

— Piotr — mówi, ściskając rękę. I ciesz się zaraz, że zdążył. Zapach uskazuje, że ucho godna naszych aparatów. Kola kroci w pajdy bochenek chleba i wyjąłnia przewieszony pseudonim czy — jak kto woli — przydomek Piotra. Odkał kupił motocykl, gotów po drogach całej Syberii i po Bajkale z wiatrem nie w wysokości. Czekaj tylko na łód. Bajkal zamara, płyta lodu bywa tu gruba na osiemdziesiąt, nawet sto centymetrów. Samiami można jeździć, samochodami. Inni zaczyna ją w lutym, marcu. Piotrowi wiosna nie przeszkadza. W lodzie pojawiają się rozrywki, wylazi z nich na wierzchołki — a Pietka jeździ.

— Zwyczajnego człowieka dawno jezioro wzięło do siebie, by ukarać za taki brak szacunku. Ale Pietka ma szczęście, pamięnie starszek Bajkal boi się „szamana”. Bo on gotów pod lodem jeździć, głową na dół.

„Szaman” — Piotr przytakuje. Leże zawieszona ciec przez sito uprost do misek. W chwilę później, polykając gorącą uspaniałość, obiecuje sobie opisać kiedyś, jak na wyspie Olchon, na Bajkale z szamanem uche smakowałem...

Z Anglii pisze  
MARIA PIOTROWSKA

Lord Mayor - show



mego Lorda Mayorą w obzrymiej, pozłacanej karecie, ciągniętej przez 6 białych koni, któremu towarzyszą liczni promienci Londynu. Długie, białe peruki owych osobistości i ich kolorowe stroje sprawiają, że ulice miasta wyglądają jak przed stu laty. W pochodzie nie brak oczywiście ogromnej, wysokiej na 10 metrów butli szampa, którą unoszą najpiękniejsze dziewczyny.

W dwa dni później w całej Anglii rozpoczęły się uroczystości, ale już odmienne w charakterze, związane z rocznicą zakończenia I wojny światowej. W Albert Hall, w obecności królowej i jej rodziny, odbył się specjalny koncert, a w dniu następnym oglądano w telewizji przemarsz żołnierzy, uczestników I i II wojny światowej. Transmisja wstrząsająca przez sam widok i jej powtórzenie przez wojnę okaleczonych i do tego przepiękna filmami dokumentalnymi z tamtych czasów. Oto na wózkach inwalidów, popychanych przez przyjaciół, siedzą ludzie, którzy utracili nogi lub ręce, a na chodnikach — tysiące oddających im hołd żołnierzy. Patrząc na ten milicję pochod, słuchając komentarza TV — mówiącego także o Polakach, którzy w walce o Anglię oddali swoje życie — nie sposób powstrzymać wzruszenia.

Od kilku miesięcy cieszy się w Londynie niesłabnącym powodzeniem musical w stylu rock-opery „Evita”. Bilety w cenie średnio 7 funtów (około 14 dolarów) wyprzedane na pół roku wcześniej, więc „konkoni” oferują je nawet po 150 funtów. Spektakl wspaniały tak pod względem muzycznym jak i aktorskim. Ci, którym nie udało się kupić biletu w kasie, a których nie stać na wydanie trzytygodniowej pen-

sji na opowieść o uwielbianej przez Argentczyków żonie Perona, mogą wybrać się na film „Greek Tycoon”, oparty na historii Onassisa oraz Jacqueline Kennedy i przez 2 godziny oglądać piękne obrazy z „Morza Egejskiego, tudzież wraz z multimilionerem przeżywać miłosne perypetie.

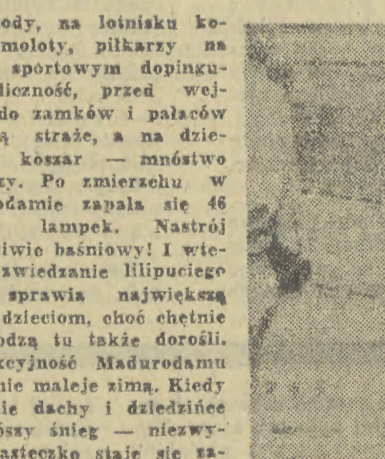
Londyńczycy nie muszą jednak chodzić na filmy, aby doznawać silnych wrażeń. Czytelnicy w Polsce zapewne znają już historię Jeremy Thorpe’a, posta, byłego przywódcy Partii Liberalnej, sądowno za usiłowanie zabójstwa swego partnera seksualnego, modela Normana Scotta. Proces Thorpe’a to temat codziennych rozmów, publikacji w gazetach i reportaży w TV, określający mianem największego skandalu, jaki zdarzył się w Wielkiej Brytanii w ostatnich kilkudziesięciu latach.

Święta niebawem, a tu inne wydarzenie zbulwersowało opinię publiczną. Przeszła się ukazywać słynny „Times”, a także jeden z najbardziej popularnych tygodników „Sunday Times”. Władcy tego drugiego zapowiedzieli, że ma zamiar wprowadzić automatyczne maszyny drukarskie, co w konsekwencji wiązać się musi ze zwolnieniem części pracowników. Związki zawodowe nie wyraziły zgody na takie rozwiązanie. Tak więc od 1 grudnia nie ma już w sprzedaży liczącego prawie 200 lat magazynu i wszystko wskazuje na to, że zabraknie go również w święta. Władcy zaś — jak informują niektóre gazety — specjalnie się tym nie martwią, gdyż czerpie miliony ze zysku z ropy wydobywanej na Morzu Północnym i w tej sytuacji bez większego uszczerbku może poczekać kilka miesięcy, a potem znów otworzyć redakcję, z nową technologią i nowymi pracownikami.

W pobliżu miejscowości Witterbride, wystarczy nieco zboczyć z drogi łączącej Rotterdam i Haga, by stąd bez trudu trafić do najosobliwszego bodaj w świecie miejsca, przypominającego Hilpucel świat Gullwera. Jest to jednakże kraina najzupełniej ziemską, tylko, że wszystko co w niej powstało, wykonane zostało w wymiarach pomniejszonych 25 razy.

MADURODAM — pod względem architektury, urbanistyki oraz krajobrazu — przypomina przeciętne holenderskie miasto. Ten bałeczny gród, położony na niepełna 2-hektarowym obszarze, z przecinającą go rzeką i kanałami — utworzony został na wzór fragmentu i w lub całych obiektów innych, „normalnych” holenderskich miast. Wszystko, co najbardziej typowe i charakterystyczne dla kraju tulipanów i wiatraków — tu właśnie ukazane zostało w miniaturze.

Wśród 127 obiektów, lub zespołów, z jakich składa się Madurodam, oglądając go w Amsterdamie, zabłyknie centrum rządowe w Hadze, najstarsze holenderskie kościoły i zamki, dom Anny Frank — ofiary prześladowań hitlerowskich i autorki słynnych pamiętników. Madurodam ma swoje porty, morski i lotniczy, dworzec kolejowy, fabryki, rafinerie, banki, nowoczesne węzły komunikacyjne, stadion sportowy, kościół, lunapark, kapliczko. Stale coś się tu rusza, kręci... W porcie i kanałach pływają statki, poruszają się śmigła stożkowe nad kanałami wiatraków, po drogach jeździ



Z Holandii pisze  
TADEUSZ STEC

Madurodam

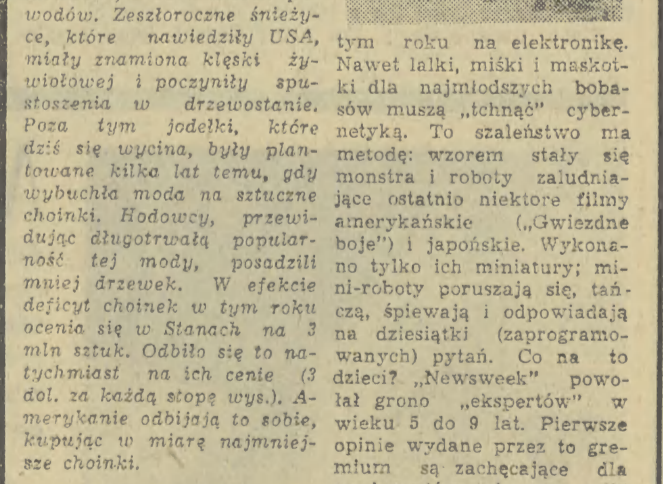
osarewanym światem z hańsami, przywołującym w dziedzinie wyobraźni wizje zdarzeń i postaci, związanych z wigilijną i świąteczną tradycją. Madurodam w śnieżnej biel i w światłach lampek tworzy jakby jedną wielką szopkę, choć nie ma w niej anioliów, pastery i Nowonarodzonego. Osobliwością miniaturowego miasta jest również fakt, że ma ono królewską burmistrzynie. Królowa Juliana chętnie przyzwoliła, by jej córka, księżniczka Beatrix, została burmistrzem Madurodamu. Funkcje tę objęła w



lipcu 1932 r. podczas oficjalnego otwarcia mini-miasta. Natomiast rada miejska składająca się z 30 członków i dziesięć wybieranych co roku spośród młodzieży szkolnej Hagl, wyznacza ze swego grona zastępcę burmistrza. — Od 26 lat istnienia Madurodamu — jak mi powiedziano — nie maleje liczba odwiedzających mini-miasto Holendrów i gości z zagranicy. Dla dzieci jest to obraz świata widzianego właśnie ich oczyma, zaś dorosłym — przypomina lata minionego dzieciństwa.

DEFICYT CHOINEK

Świąteczne drzewko — czy to będzie jodełka czy ewer — porostanie niedołączonym atrybutem Bożego Narodzenia. W tym roku w wielu krajach odczuwany jest deficyt zielonych choinek. Detknał on także Stany Zjednoczone, a to z dwóch powodów. Zeszłoroczne śnieżycy, które nawiedziły USA, miały zniszczyć większość żywo-tych i poczynny spustoszenia w drzewostanie. Poza tym jodełki, które dziś się ucinają, były planowane kilka lat temu, gdy wybuchła moda na sztuczne choinki. Hodowcy, przewidując długotrwałą popularność tej mody, posiadali mniej drzewek. W efekcie deficyt choinek w tym roku oceniano się w Stanach na 3 mln sztuk. Odbiło się to na tymczasem na ich cenie (3 dolary za każdą stopę wys.). Amerykanie odbijają to sobie, kupując w miarę najmniejszej choinki.



tym roku na elektronice. Nawet lalki, misiki i maskotki dla najmłodszych bobasów muszą „tętnąć” cybernetyką. To szaleństwo ma metodę: wzorem stały się monstra i roboty załadniujące ostatnio niektóre filmy amerykańskie („Gwiezdne boje”) i japońskie. Wykonano tylko kilk miniatury; mini-roboty poruszają się, tańczą, śpiewają i odpowiadają na dziesiątki (zaprogramowanych) pytań. Co na 3 dzieci? „Newsweek” powołał grono „ekspertów” w wieku 5 do 9 lat. Pierwsze opinie wydane przez to grumum są zachęcające dla producentów tej „generacji” zabawek. A może przyczyną tkwił zupełnie gdzie indziej; elektroniczne cuda chętniej niż zagonieni rodzice zapokajają dziecięce ciekawość? —

ZABAWKI GWIAZDKOWE  
O czym marzą dzieci, czego oczekują pod choinką? Amerykanie postawili w



Merry Christmas! — czarna bagażow...

Rzeczywiście wygląda to na „5 minut przed”...

Samochodem niczym szafa, jedziemy do Downtown...

„Merry Christmas” — wielkie centra handlowe...

Joan przykleja mi do piersza puchatego zwierza...

Zapominam o zmęczeniu podróży, mocniejsza jest ciekawość...

Nie ma jeszcze „wielkiego śniegu”, więc małym domkom...

Z USA pisze MILADA ZAPOLNIK

Merry Christmas!

mrugające we wszystkich kolorach. Na każdym drzewie...

W takiej właśnie czerwonej pończosze z miękkiego filcu...

Joan chce mi pokazać wszystko i od razu. Gdzieś na końcu...

Joan chce mi pokazać wszystko i od razu. Gdzieś na końcu...



Uśmiechnięty Chińczyk moje osłupienie bierze za zachwy...

Jedziemy na Broadway. Z wnętrza otwartej tawerny bu...

— To jeszcze nie koniec... Teraz naprawdę coś dla ciebie...

— Przecież mówię, że na Marszałkowskiej — śmieje się...

Świąteczny wieczór w domu Joan. Trzeszcza polana w ko...

— Zaraz będzie parada gwiazd! — moje zamyślenie przery...

Z RFN pisze JULIUSZ SOLECKI

Pocztówki nie tylko świąteczne...

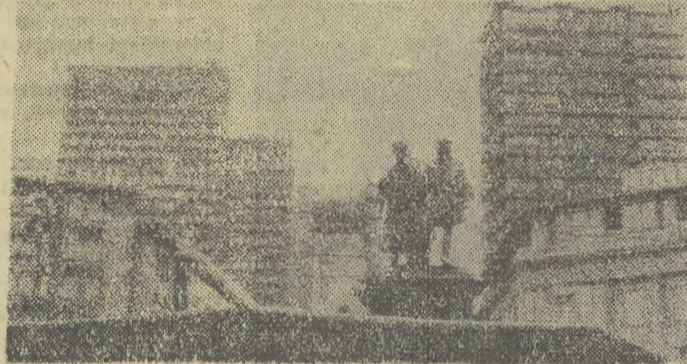
Niezłany mi producent win przysłał w prezencie na mój...

Im bliżej świąt tym więcej tego rodzaju ofert, im bliżej...

Z inicjatywy tego stowarzyszenia uruchomiono szereg...

Liczba zwierząt domowych — czy przemówię w Wilnie...

O powadze całego sjawiska świad...



O tym, iż zwierzęta domowe wlepiły prym przed dziećmi...

Najczęściej temat aktualnych rozmów ze świątami nie...

W omówieniu sposobów jak powinien żołnierz zachować...

swiem podręcznika rady nawet na taką „okoliczność”...

N a zakończenie coś o słońcu. O tóż w opinii niektórych nau...

Coś gwoli rozweselenia. „Co je żołnierz? Żołnierz je obrońca...

W omówieniu sposobów jak powinien żołnierz zachować...

RAPORTY

Raport Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) stwierdza...

GOSPODARKA

„Kupuj teraz — cenim ceny pójdą w górę!” — rybnik...



WYBORY

Na temat niedawnych pseudowyborów w Namibii raz jeszcze...

W katalogu świątecznych podarunków, oferowanych przez hamburski...

ODGŁOSY

W katalogu świątecznych podarunków, oferowanych przez hamburski...

NA MAPIE

CAMPIONE to niewielka — licząca zaledwie 2300 mieszkańców...



PRAWO

Niekie zarobki skłoniły policjantów z angielskiego miasta...



Nie jeździsz

Czy istnieje pojazd w pełni bezpieczny dla kierowcy?

Gdybyśmy zatem kupili w Szwecji najnowszy model „volvo”...

Gdybyśmy zaplanowali nabyć czterokołowy wyrób jednej z europejskich...

...czołgiem

tylko firma DAIMLER-BENZ AG w samochodach „mercedes”...

Czystość światła pojazdu i czystość szyb mają ogromne znaczenie...

WOJCIECH MACHNICKI

Z Bułgarii pisze JACEK PAŁAMARZ

Jak pocałunek dziecka

Choć to grudzień, widok wielkich zasp śnieżnych za oknem...

Ty jesteś Baj-Jaci, ty Baj-Waciu, a ja — Baj-Wiesiu! — młody człowiek...

N skansenie Bożeni. Trochę przez zaspę, ale bardziej przez Baj-Waci...



niezmordowanym Baj-Wiesiu. Skoro jednak w świątecznej „Gazecie”...

W przyszłej „mechanie” zakładamy szaszłyki z ostrą papryką...

Będąc zimą w Bułgarii, koniecznie zajrzyjcie do Bożeni. Niekiedy Złota Piaski, warto zamienić na biały śnieg...

KIEDY na pomniku Adama Mickiewicza w Ryńku Głównym w Krakowie pojawi się kolorowy, piękny wieniec z napisem „Adamowi — kwiaty i owoce” niechybnie zaczynają się święta. W ten sposób kwiatarki i handlarce owoców pod kościołem Mariackim oddają cześć i hołd twórcy „Pana Tadeusza” w dniu jego imienin i urodzin.

Był czas, dość długi, bezwzględny a mroczny gdy miejsce w Ryńku, od strony ulicy Siennej było puste. Wracając do domu po lekcjach w II Gimnazjum przy tejże ulicy, często zahaczałem o centralny plac Krakowa. Biegłem w kierunku Szweskiej — nie zwracając uwagi na to, że przekraczam niekiedy obrzeże pomnika, zburzonego przez Niemców w roku 1940. Od kolegów, urodzonych krakowian, usłyszałem wówczas surowe upomnienie: — Uważaj! Tu nigdy, do czasu odbudowy pomnika, noga twoja stąpać nie może! Tutaj stał On...

Zrozumiałem. I czekałem 15 lat na ten dzień. Stało się to 26 listopada 1955 roku, w rocznicę śmierci poety. Byłem już wtedy po studiach, pracowałem w „Gazecie” i oto spotyka mnie wielkie wyróżnienie: bédiesz sprawozdawcą z uroczystości powrotu Mickiewicza do Krakowa!

DZIEŃ był słoneczny. 60 tys. ludzi zaległo Rynek od strony kościoła Mariackiego. Nic łatwiejszego dzisiaj od powtórzenia kilku słów sprawozdania. „Jasne słońce oświetlało tego dnia swymi promieniami zasłonę barwy stalowo-niebieskiej, okalającą spizowy posąg poety, padało na powiewające czerwone i białoczerwone flagi, na złociste cyfry „1855 — 1955” umieszczone na masztach”. Największe jednak wrażenie na wszystkich zrobiły słowa znakomitego znawcy poezji Mickiewicza, profesora Stanisława Piłonia, który — bodaj w tożdej dziekańskiej — zjawił się wśród Humów, przybyłych tu ze wszystkich stron kraju. Profesor miał głos duży, słydziliśmy go nieraz na wykładach. Ale wtedy, niesiony przez głosniki do wszystkich zakątków Ryńku i przyległych ulic, głos ten brzmiał jakoś metalicznie, odświętniej, inaczej niż na wykładach. Uczony mówił wówczas o pomniku „odnalezionym w obozie koncentracyjnym monumentów polskich pod Hamburgiem...” To było wstrząsające.

Alle przecież sprawa powrotu pomnika na Rynek nie obyła się bez dyskusji, polemiki, ba! nawet klótni. Staudynger powiedział jednoznacznie, że „znovu go postawiono pomiędzy zabytki — i stoi sobie koehany i brzydki”. Były awantury, naturalnie, jakżeby inaczej; powiadano, że XIX-wieczna statua nie pasuje do gotycko-renesansowo-eklektycznej fasady Sukiennic, do brzozy kościoła Mariackiego. Pojawiały się inne projekty. Przeważał jednak fakt gorącej woli obywateli, w większości mieszkańców Krakowa, zamierzających zwycięstwa nad przemocą i bezprawiem przez odbudowę monumentu na tym miejscu, gdzie stał on w roku 1940. Henryk Sienkiewicz napisał w roku 1890, że „Mickiewicz jest nie tylko jednym z największych ludzi, jakich kraj nasz wydał, lecz najbardziej przez ogół ukończony. Dlatego w wyborze miejsca na jego pomnik nie mogą być brane w rachubę jedynie względy akademickie. Postawienie pomnika nie w Ryńku krakowskim, ale na uboczu byłoby dowodem zupełnego lekceważenia woli i uczuć ogółu”.

W 180. ROCZNICĘ urodzin poety trzeba również przypomnieć kilka faktów z dziejów budowy samego pomnika w wieku XIX w grodzie podwawelskim.

W roku 1881 komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza ogłosił warunki wstępne konkursu. „Styl miał być renesansowy, ubiór Mickiewicza współczesny poecie”. Termin nadsyłania prac — koniec grudnia 1881 r. Ciekawe, że już na ten wstępny etap konkursu odpowiedział Jan Matejko. Nadesłał pracę, uznaną za najlepszą. Ale komitet rozdzielający nagrody miał przeświadczenie, że mistrzowi na pieniądzech nie zależy, przeto nagrodę dano rzeźbiarzowi Dykasowi. Wywołało to zrozumiałe oburzenie opinii publicznej. Komitet rozpisał 18 maja 1883 drugi konkurs, którego rozstrzygnięcie nastąpiło 1 i 2 marca 1885 r. Pierwszego dnia posiedzenia sądu konkursowego „zawili się na sali... Gorkowski, sekretarz Jana Matejki, dyrektora Akademii Sztuk Pięknych, złożył na ręce przewodniczącego list i rysunek, pochodzący od mistrza Matejki z żądaniem, aby sądowi



Adam Mickiewicz

Socjalistyczny „Robotnik” pisał (1898):

„Kiedy sprowadzono do Krakowa w roku 1890 zwłoki Adama Mickiewicza z Paryża, aby pochować je na Wawelu, wówczas stronnictwo nasze było w początkach swojego rozwoju. Szlachta i burżuazja nazywali nas częściej jeszcze aniżeli dzisiaj „beznarodową bandą”. A kiedyś my — „beznarodowy” — chcieli wziąć udział w uroczystości pogrzebowej zwłok polskiego poety na polskiej ziemi, wówczas powiedziano nam wyraźnie, że się bez nas obejdzicie... Na swoje czasy był Mickiewicz bez kwestii bliższym socjalizmowi aniżeli klasom posiadającym. On w ludzie widział całą przyszłość narodu, my, robotnicy, uważamy i uważać będziemy największego wieszcz polskiego za socjalistę — Polaka. Nasz Mickiewicz jest prawdziwym geniuszem wieku, przysługującym zaszczyt i chwałę imieniu polskiemu, jest natchnionym poetą mas biednych, bezdomnych i zrywających się do szerokiego lotu cywilizacyjnego; jest więc ucieleśnieniem myśli rewolucyjnej w ogóle, a polskiej w szczególności”.

O portrecie — gdzie on się teraz znajduje? — tak mówił przed 23 laty prof. AGH Edward Walery Janczewski:

— Portret swój przesał Mickiewicz Cyprianowi Janczewskiemu z Paryża po powrocie jego z zesłania w roku 1840. Dział mój osiadł wtedy w Kowniu, gdzie był powiatowym marszałkiem szlacheckim. Po Cyprianie Janczewskim odziedziczył reprodukcję jego sym., a mój ojciec botanik Edward Janczewski. On już się uczył w Krakowie na sławnym Uniwersytecie, którego był profesorem i rektorem.



DZISIAJ, jak przed laty, w dzień urodzin i imienin Adama Mickiewicza pojawiają się kwiaty u stóp sarkofagu, pod jego pomnikiem w całej Polsce. Będą świadectwem naszych trwałych związków kulturalnych i hołdu wobec człowieka, który obywateli się moralną swą twórczością oddał na służbę walki o niepodległość.

Piórami historyków literatury dokonuje się analizy niezbywalnych wartości poetyckich i politycznych dzieł autora „Reduty Ordona”. Niejednemu z przypominałmy, że żołnierze Polski podziemnej walczący z okupantem przyberali imiona Wallenroda, Grażyńskiego, Emili Piłater. Powoływali się na testament polityczny Mickiewicza wszyscy, którym droga była idea wolności naszego kraju. Powszechność dzieła poetyckiego dopomina się dzisiaj o nowe, popularne i specjalistyczne, wydanie utworów Adama Mickiewicza. Ciągłe ich na rynku czytelnictwo brak. Świadczy to z jednej strony o zapotrzebowaniu społeczeństwa, z drugiej — o pewnym samouspokojeniu wydawców.

# WIESZCZ Z KRAKOWSKIEGO POMNIKA

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

konkursowemu przedstawił były. Projekt przedstawiający figury rozbiórów Polski — cesary Katarzynę, cesarową Marię Teresę, króla pruskiego Fryderyka nie miał szans realizacji. Jury obdarzyło nagrodami prace Dykasa, Cellińskiego, Baracza. Wywołało to znowu opór społeczeństwa. Sprawy tej poświęcił „Gazeta Krakowska” w numerze z 25 listopada 1955 roku publikację dr Gustawa Groegera „Dzieje Mickiewiczowskiego pomnika i rola Jana Matejki”. W artykule tym autor pisał, że po tym drugim konkursie, również niendam, marszałek Sejmu (jeszcze niedawny prezydent Krakowa) Zybkiewicz udał się do Matejki z prośbą, aby opracował nowy projekt pomnika. 14 kwietnia 1885 był on już gotowy. „Cecha wspólna i charakterystyczna wszystkich trzech projektów było to, że pomnik wedle koncepcji Matejki wylaniał się z basenu z płynącą wodą. Na krawędzi tego basenu były upostaciowane symbolicznie główne rzeki Polski przedrozbiorowej. Ten szkic basenu i postacie usymbolizowanych rzek, będący bardzo ciekawym i oryginalnym, nie był dotychczas nigdzie reprodukowany. Podajemy go w reprodukcji po raz pierwszy” — pisał Groeger. Jak wiadomo, do realizacji tego pomnika nie doszło i po perturbacjach kolejnych wybrano projekt Cypriana Godebskiego i Teodora Rygiere. Godebski do Krakowa nie przybył, srealizowane propozycje Rygiere — 26 czerwca 1898 roku.



Zdjęcie: Archiwum

gówność, wieszczęm lepszej przyszłości, która do nas należy”.

WSPOMINAJĄC wydarzenia związane z odbudową pomnika krakowskiego nie mogę ominąć również mojej przygody reporterskiej. Na kilka dni przed Wigilią roku 1955 odwiedziłem prof. Edwarda Walerego Janczewskiego — świętego geofizyka i sejsmologa. Był on potomkiem bohatera III części „Dziadów” Mickiewicza.

Wywiedli Janczewskiego: poznałem, oszpecał Szczerń schudł, ale jakoś dziwnie wyszlachećniał

W gabinecie prof. Janczewskiego wisiał portret — reprodukcja „Mickiewicz wsparty na Judahu skale” Wańkowicza. Pod tym portretem widniał napis „Adam Mickiewicz — Cyprianowi Janczewskiemu”. A więc i ten provincializm nowogrodzki z „m” w nazwisku, jakże charakterystyczny bieg pisma Cypriana Janczewskiego — ten z „Dziadów” — był założycielem związku Braci Czarnych w Kroczach na Zmudzi. Wykrył go zausznik Nowosilcowa — Bajkow. Sobolewski opowiadając w pierwszej scenie dramatu o studentach ze Zmudzi — mówił o swych niedawnych uczniach. Spośród nich dokładnie opisał Janczewskiego, który wśród z towarzyszącymi zajął wywieziony 8 marca 1824 do twierdzy bobrujskiej, a w roku 1826 wcielono go przymusowo do wojska.



Lalka szopkowa „Lalkonik” — T. Zmija. Fot. F. Solowski

kóre były dużych rozmiarów i z całym kompletem kukielek zmysłnie ubranych. Najkomiczniejszy był diabeł, z rogami, goły, na czarno pomalowany, ogonem a także widami w rękach. Śmierć — kościotrup z kosą w ręku Królowi Herodowi głowa spadała po ściegu, a uwiązana była na sznurku. Trzej Królowie natomiast, to jakby biskupi w ornatach z koronami na głowach — niosący w rękach mirę, kadzidło, złoto. A jak pociesznie zrobił czarownicę: siedzi ona i kleci masło poruszając się z całym stoikiem W zestawie kukielek był także ulan na koniu koń wyrzeźbiony z dużą znajomością anatomii. Oto i druciarz z pałąk drewnianą na plecach wypełnioną narzędziami Pastere, Żyd i Żydówka, góral, góralka, para krakowiaków... trzydziści różnych lalek. Szopek i komplectów kukielek wyrzeźbił trzy. Z tego zachował się tylko jeden w zbiorach Ferdynanda Solowskiego.

PISZAC o pracy Tomasza Zmija mieszkającego w Stanisławiu Dolnym koło Koblwarri Zembrzydzkiej, pozwałam sobie na pewną dygresję osobista, dotyczącą początków zainteresowania się jednym z autorów tego zboru, właśnie

gdzie się zapodziały, jeden natomiast przetrwał do dziś. Jakże były te szopki? Nie były one typu krakowskiego, bogato staniomami zdobione, ani też rozbudowane architektonicznie. Były zwykłymi betlejemkami, o dwóch niewysokich wieżach, a pośrodku miay wnekę, zaś na tylnej ścianie przyklejony był obrazek przedstawiający Boże Narodzenie. W podłożu szopki, między wieżami był rowek, by kukielki mogły poruszać się nim, z jednej na drugą stronę. Kukielki nie wygłaszały żadnych tekstów, nie było dialogów, jedynie harmonia przygrywała im odpowiednie melodie, do których kukielki pociesznie podrygiwały. I to było całe widowisko, które trwało nie dłużej niż dwadzieścia minut.

Warto jeszcze dodać, że kukielki wyrzeźbione przez artystę były zrobione z dużą znajomością anatomii człowieka. Umiał on świetnie zachować proporcje, twarze wykonywał naturalistycznie, podmalowywał lalki, ubrane w kostiumy, które sam szył. Taki właśnie zestaw lalek powstał w latach 1910—1915.

Dodajmy, że Zmija, gospodarz na kawałku pola, człowiek o złotych rękach, wyrzeźbił także kilka świątków, których los jest nam nieznanymi.

— Jednego z tych świątków — powiada Ferdynand Solowski — widywałem w wiszącej na drzewie kapliczce. Kapliczka podobno jeszcze wisi na drzewie, świątka już dawno w niej nie ma...

Tomasz Zmija był niezwykłym wyjątkiem artysty ludowego w tych stronach. Zarówno w Stanisławiu, jak i sąsiednich wsiach, nie było nigdy rzeźbiarzy. Był natomiast stolarem... Wykonywali oni meble, które słyż do dziś ze swej znakomitości. Zmija nie robił mebli, nie był stolarem, nie posiadał żadnego warsztatu, a mimo to sasił na całą okolicę. Pozostala po nim szopka, która słaży jego imię. — Tomasz Zmija przyjaźnił się z moimi dziadkami — opowiada dziś Solowski. — Pamiętam tego człowieka: niewysoki, szczupły, ciemny na twarzy, włosy czarne, chodził zawsze w kapeluszu na głowie. Nicwiele mówił, budził szacunek sąsiadów.

Do dziś żyje w Stanisławiu Dolnym jego syn. Wielka szkoda, że nie wdał się w rodzic i nie rzeźbił... Wyszłoby na pewno spod jego dłuta wiele wartościowych rzeźb ludowych. Wszak rodzina Zmijów to niezwykle uzdolnieni ludzie...

— Wiem — powiada Ferdynand Solowski — że szopka i kukielki był tym ziarnem, które obrodziło we mnie teatrem i umiłowanie prostej a jakże ukochanej przeze mnie twórczości ludzi wiejskich, o czystym sercu i szczerym spójreniu na świat.

(fragment książki pt. „LECA WIORKA LECA” przygotowanej do druku).

Wiek XVII demokratyzował i w pewnym sensie unarodowił ewangeliczną pierwotnie treść polskiej kolędy. Dotyczy to w pierwszym rzędzie tzw. kolęd pasterskich, zwanych pastorałkami.

WŁADYSŁAW BŁACHUT

## Ludowe kantyczki

Stanowią one dzisiaj prawdziwą kopalnię wiadomości o życiu awanej wsi. Dość wczesnie stworzyły wiodącą bazę dla coraz to zmysłniejszych zabiegów inscenizacyjnych. Dośzo do tego, że w XVII stuleciu większość kolęd pasterskich (pastorałek) przybrała kształt waramatyzowanych scenek, które wiejska bród kolędnicza prezentowała (oapatinie!) ciekawej widowni.

Ochohay te, osatnio coraz bardziej odchodzące w zapomnienie, wraz z upływem lat coraz wyraźniej pobrzmiewały motywami świeckimi. To zjawisko miało z pewnością na myśli uczony kanonik i pisarz krakowski, Szymon Starowolski (1588 — 1656), gdy pisał:

„Kiedy maskarę twarzy królewskiej włożysz na szwieca albo na zaka, zda się on szwiec, albo żak, królem, alic skoro ją z nich zioysz, szwiec i żak po staremu przy swojej kondycy zostają...”

Ia temat znaczenia i wartości artystycznych tego rodzaju produkcji tak oto wypowiedział się w 1956 r. w artykule zamieszczonym na łamach „Arts Christiana” dr Z. Niesiowski-kolnierzowa:

„Na ogół płynię z nich (z pastorałek, przyp. WB) najczystsza poezja, mienią się barwy, płyną izj rosculenia, tryśka humor, kamicwa dosanowne wyrazu, przegładą się polski zwycaj i charakter... Gromada chłopców wiejskich w pochodzie z gwiazdą na wysokim kij, z szopką uwanie niesioną — to typowy obrazek z życia wsi polskiej dnia wczorajszego...”

Łatwo się domyślić, że owa „uwanie niesiona” szopka to nie innego jak własnie szczególnie interesujący nas wariant anatorski teatr usawowy, w którym — cunaję wymienioną autorkę — „momenty religijne przepiętają się ze świeckimi, wzniosłe z humorystycznymi, w intermedialach występuje satyra na panów, nawet na księży, skarga na krzywdę chłopską, choc nuda smutkiem przeważa w końcu radość glosne, ruosznazna, szczerza...”

Dla ilustracji fragment pastorałki, śpiewanej ogńis przez kolędniczkę z Radłowa k. Tarnowa, wybierających się z darami do szopki betlejemskiej:

„Matyjas wziął kiełbas, zadsierżnił za pasem, A Szczeban mleka dzban nadoił tymczasem. Kuba chudy wyszedł z budy jak na dziwowski, Rozumiejąc, iże stroja pasterek igrysko

(podkreślił: WB) Lees Szczeban porwał dzban w nim trochę smietany, Biegł w tropy do szopy, choc nieopasany. Walaszek to obaczywszy, jako oparzony Skoczył nagle, aże mu się rozchwiał kołtun. Wziął gaskę w powiązce, uwiązał u pasa,



PIOTR PŁATEK

FERDYNAND SOLOWSKI

## STAJENKA MISTRZA TOMASZA

O TOMASZU ZMIJIE nie można powiedzieć, że był rzeźbiarzem ludowym w aktualnym rozumieniu. Dzisiejsi chłopcy, o których mówi się, że są rzeźbiarzami, temu właśnie zajęciu najczęściej poświęcają się w całości. Tomasz Zmija natomiast gospodarował na kawałku pola, trudnił się różnym majsterkowaniem; — to była natura, cępy wystrugał i powlazał, przetaki płóci, zbijał grabie, strugał szufle do przesypania zboża, a nawet miły, ceterokolowy wózek złyży.

W wy Tobaszowa — mówiła nieraz sąsiadka — mocie zmysłnego chłopca wszystko zmagstruje. A ten wózek to już tak zrobił poręczny, że na jarmarku nie kupi lepszego... Ito przydołby wom się koni, co by wasz chłopina nie musioł się zaprzęgać do niego...

W wolnych chwilach od gospodarskich robót, pan Tomasz brał się do strugania: całymi wieczorami wyrzynal piazki i wózki dla swoich dzieci. A pieniądze w Zmijów — nigdy nie zbysowało, nigdy było kilkoroz — więc ucieszał sam córkom lalki; wycinał a nawet i ubierał, symon natomiast robił koniki z drzewa, wózki; starszym budował szopki... Nie-

ZAKŁADY KONSTRUKCJI DRZEWNYCH „KONS-DOM” w WĘGORZEWIE – 11-600 Węgorzewo 5,  
ul. Reymonta 7 – telefon 21-05 – OFERUJĄ odbiorcom indywidualnym i uspołecznionym

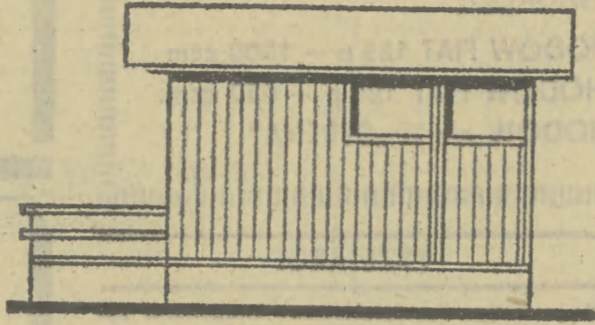
# DREWNIANE DOMKI TURYSTYCZNE z tarasami

produkowane w następujących typach:

## DT-28/W-2

powierzchnia 31 m<sup>2</sup>

- ◆ cena detaliczna – 86.100 zł
  - ◆ cena zbytu – 77.700 zł
- pomieszczeń – cztery

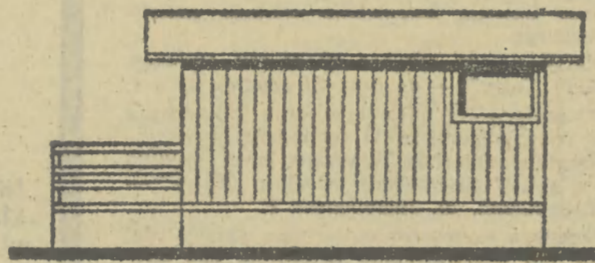


ELEWACJA BOCZNA

## DT «MAZURY»

powierzchnia 24,6 m<sup>2</sup>

- ◆ cena detaliczna – 72.200 zł
  - ◆ cena zbytu – 68.800 zł
- pomieszczeń – pięć

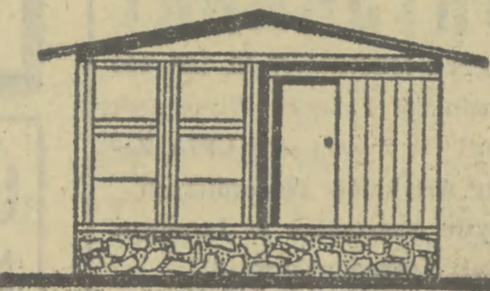


ELEWACJA BOCZNA

## «JADWIGA»

altanka ogrodowa,  
powierzchnia 19 m<sup>2</sup>

- ◆ cena detaliczna ok. 53.000 zł
  - ◆ cena zbytu – 48.800 zł
- pomieszczeń – cztery



ELEWACJA FRONTOWA

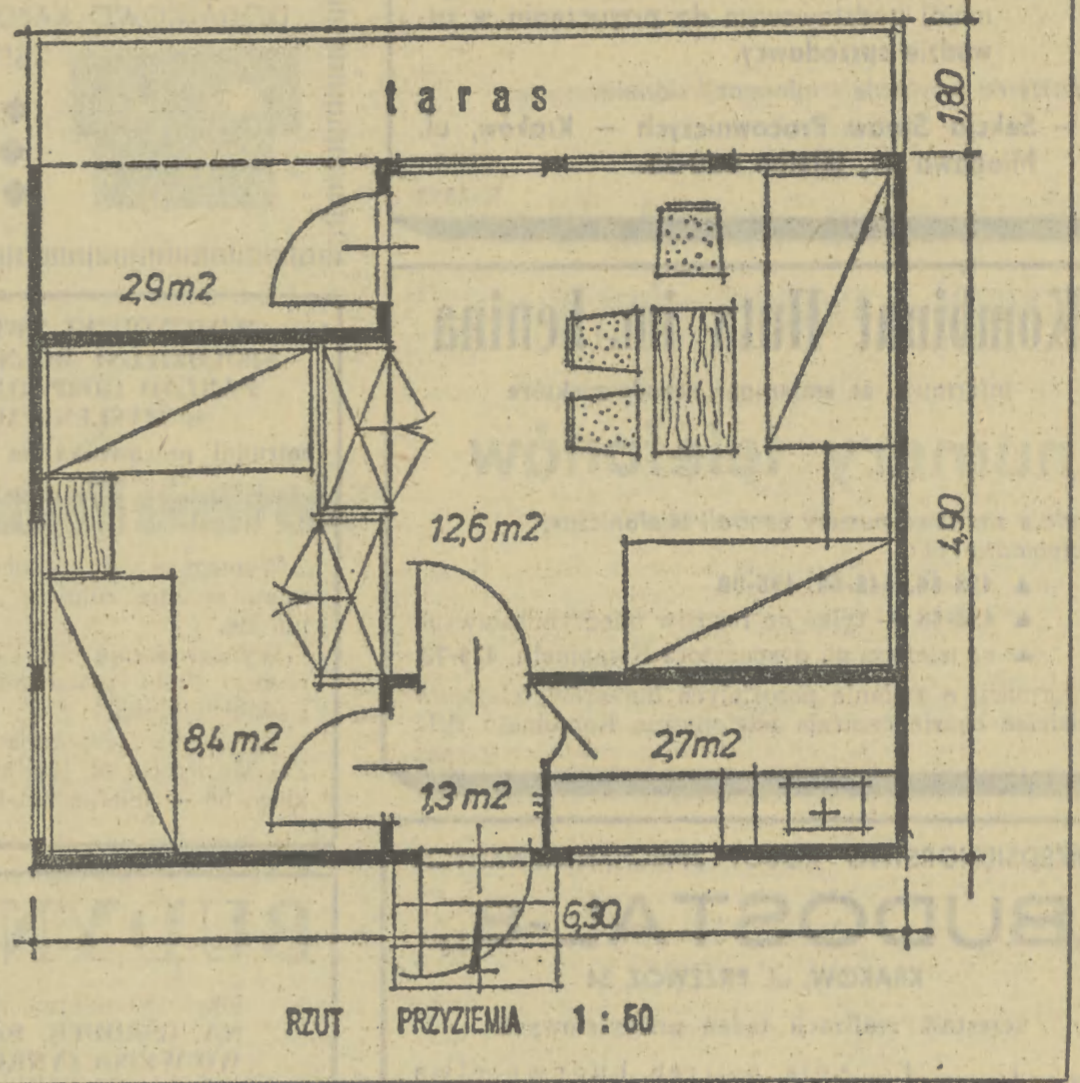
## DT-28/W-1

powierzchnia 31 m<sup>2</sup>

- cena detaliczna – 92.100 złotych
  - cena zbytu – 83.100 złotych
- Ilość pomieszczeń – 4



ELEWACJA SZCZYTOWA 1 : 100



Zamówienia osób prywatnych realizowane będą w ciągu 20 dni od daty podpisania umowy i dokonania wpłaty. – Realizacja zamówień jednostek uspołecznionych nastąpi w kolejności ich wpływu.

K-5748

### SOBOTA

#### PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS – matematyka, sem. I  
6.30 TTR, RTSS – wskaźniki metodyczne, sem. I  
9.00 „Dwanaście miesięcy”  
15.30 Program dla dzieci: „Rodzina Leśniewskich”  
16.00 Dziennik (kol.)  
16.10 Dzień dobry tu telewizja (kol.)  
16.30 Magazyn motoryz.  
16.55 „Robinson Crusoe” – film USA (kol.)  
18.40 „Hej koleś, koleś”  
19.00 Wieczorynka (kol.)  
19.30 Wieczór z dziennikiem  
20.30 „Paweł i Gawel” – komedia filmowa pol. wyk. Eugeniusz Bodo, Adolf Dymasz, Helena Grossówna, Ludwik Sempoliński, Tadeusz Fijałkowski i inni.  
22.00 „Koledy” (kol.)  
22.15 „Spotkanie z Zespołem 2+1” – pr. rozr. (kol.)  
22.45 Kino Nocne – „Jeźdźcy” – film USA (kol.)

#### PROGRAM II

15.50 Program dnia  
15.55 „Pieśń Belgradu” odc. 6 (ostatni)  
16.45 „Koncert mistrzów” – cz. 1 program muz. utwory Fryderyka Chopina, Roberta Schumann, Eugenne Ysaya, Jerzego Fryderyka – Haendla, Henryka Wieniawskiego  
17.35 „Popołudnie wiedzy i fantazji” (kol.)  
19.10 Kronika (Kr.)  
19.30 Wieczór z dziennikiem  
20.30 Studio II wita  
20.35 Konferencja prasowa dzieci z Mikołajem  
20.50 Rodzina muzykująca  
21.00 „Świeta onegdaj”  
21.15 „Koledy”  
21.30 O świątach na morzu  
21.40 Od jutra święta ze Studiem II  
21.55 Teatr wspomnień – 1988 – „Korespondencja Chopina” – wybór listów: Irena Eichlerówna, reż. Adam Hanuszkiewicz

### NIEDZIELA

#### PROGRAM I

7.45 Nowoczesność w domu i zagrodzie  
8.10 Emerytura dla rolników (kol.)  
8.20 Studio sport + telewizjada (kol.)  
8.55 Program dnia  
9.00 Dla dzieci: „Kapitan Nemo”, „Stalowy wieloryb”

10.20 Antena – informacje o programie TP (kol.)  
10.50 Wielkie rzeki świata – Nil – film dok. prod. francuskiej (kol.)  
12.00 Rozmowy rolnicze  
12.30 „Julie Andrews w świątecznym programie” – film pr. ang. – wyk. Julie Andrews, Peter Ustinow, Peggy Lee, Squires i jego zespół oraz chór dziecięcy (kol.)  
13.20 Studio sport – 10X naj... w światowym sporcie 78 (kol.)  
14.10 Między nami jaskiniowcami „Gwiazdka u Flinstonów” – film animowany  
15.00 Teatr Małych Form – Jan Lechoń i Kwiat pomarańczowy, 2. Jarzabka (kol.)  
16.00 Losowanie Dużego Lot.  
16.20 W Starym Kinie – Filip i Flap w filmie „Oddaj forsz drań!” komedia film.  
17.40 „Pastorałki” – śpiewa Irena Jarońska (kol.)  
18.10 „Roxy” – cz. 1 – telewizyjna komedia muzyczna (kol.)  
19.00 Wieczorynka (kol.)  
19.30 Wieczór z dziennikiem  
20.30 „Układ krajeńca” odc. 5 pt. „Cudowne źródło” (kol.)  
22.00 „Roxy” – cz. 2 – telewizyjna komedia muzyczna  
23.00 Kino nocne – „Samuraj” film fab. pr. franc. (kol.)

#### PROGRAM II

Studio II muzyka, sport – cz. 1 prowadzi: Teresa Sukniwicz, Tomasz Hopfer i Edwina Lenham  
9.00 Piosenki w stylu country śpiewa Johnny McBride  
9.10 „Tylko dla odważnych” – sporty azjatyckie prezentuje Tomasz Hopfer  
9.25 „The Rubettes”  
9.40 Piłkarski serwis – Jan Ciszewski  
9.55 „Muzyka i moda Iraku”  
10.05 „Finał roku” – zawody dla kierowców amatorów  
10.45 „Vademecum szczerplego” – proponuje Tomasz Hopfer  
10.50 Świąteczne kino programu II – „Wesołych Świąt” – komedia filmowa prod. TP Blok Fredrowski  
12.00 Zapowiedź bloku  
12.10 „Śluby panieńskie” reż. Bohdan Korzeniewski, wyk. Aleksandra Karzyńska, Igor Śmiałowski i in.  
13.25 Piosenka i aforyzmy Żywot pana Fredry  
15.35 Warianty – porównanie ról Papkina w inscenizacji filmowej, telewizyjnej i teatralnej  
16.05 Piosenka i aforyzmy  
16.10 „Damy i Huzary” – reż. Olga Lipińska, wyk. Ma-

rek Walczewski, Jan Kobuszewski i in.  
17.30 Obrachunki fredrowskie – program o historii sporów o Fredrze  
17.50 Piosenka i aforyzmy  
17.55 10 razy Fredro – montaż głosnych inscenizacji scen teatralnych, telewizyjnych, filmowych Fredry  
18.55 Komedia omyłek – zabawa oparta na tekstach Fredry  
19.30 Wieczór z dziennikiem  
20.30 Piosenka i aforyzmy  
20.35 „3X Jowialski” – pr. rozr.  
21.15 Zaproszenie do teatru „Gwałtu, co się dzieje”  
21.35 „Wielki człowiek do małych interesów”  
23.00 Studio II muzyka i sport – cz. 2 Borg – Okker – Fibak  
23.40 Sportowe upadki roku – przedstawia Tomasz Hopfer  
23.55 „Dla ciebie jestem sobą”, Kalina Jedrusik w programie Magdy Umer

### PONIEDZIAŁEK

#### PROGRAM I

9.00 „Kapitan Nemo”, „Księżka Dalcar” – cz. 2 film fab. prod. ZSRR (kol.)  
10.10 „Biuroowy romans” cz. 11.35 Spotkanie z Ewą Bandrowską-Turską – recital muzyczny  
12.15 Tylko w niedzielę  
12.40 Aukcja szopek krakowskich – reportaż  
12.40 „Zadlubiny na kratach świata” – odc. 1 filmu dok. prod. franc.  
13.05 „Nie rzucim ziemi...”  
13.40 „Zakochany d'Artagnan”  
14.25 „Świąteczna wizyta”  
14.35 „Dwugłos” – rep. film.  
15.00 „Dziewczynka z zapalnikami” – program rozrywk.  
15.30 Jarosław Iwaszkiewicz – film dokumentalny  
16.30 Świąteczna wizyta  
16.35 „Lady Hamilton” film fab. prod. ang.  
16.35 „Konie” – film dokumentalny  
19.00 Świąteczna dyskoteka  
19.05 Wieczorynka  
19.30 Wieczór z dziennikiem  
20.30 Teatr telewizyjny Aleksander Fredro – „Małż i żona”  
22.00 Kabaret Starszych Panów  
22.45 Wizyta świąteczna u Starszych Panów  
22.55 Kabaret ZAIS-u „Małż i żona” – żart teatralny o wycieczce kosmitów na Ziemi  
23.00 Kino nocne „Burzliwe lata dwudzieste” film sens.

## tygodniowy program telewizyjny

Od 23. XII. do 29. XII. 1978 r.

#### PROGRAM II

9.00 Część 1 dnia autorskiego E. Dziewońskiego  
9.05 „Pan! prezesowa” – fragmenty spektaklu z 1968 r.  
9.30 „Porwanie sabinek” – fragment spektaklu z 1968 r.  
9.55 „Alicja prowadzi śledztwo” – „kobra” z Irena Kwiatkowska w roli głównej  
10.20 N. Covard – „Seans”  
10.45 F. Sagan – „Zamek w Szwecji” – frag. spek. z 1973 r.  
11.10 G. B. Shaw – „Nigdy nie wiadomo” – frag. spek.  
11.35 Świąteczne kino programu II – „Kit i Spółka” – film fab. prod. NRD  
12.35 Adaptacja opowiadania Jacka Londona pt. „Wyga”  
13.15 Część 2 dnia autorskiego E. Dziewońskiego  
13.20 J. Tępa – „Fraulein doktor” – spek. z 1975 r.  
14.30 Świąteczne kino programu II w starym kinie – „Piękny i zły” film fab. prod.  
16.30 Część 3 dnia autorskiego E. Dziewońskiego M. Ayme – „Ich głowy”  
18.00 Rozmowy na temat pracy reżyserskiej E. Dziewońskiego  
18.05 R. Rattigan – „Osobne stoliki” – fr. spek. z 1973 r.  
18.30 Świąteczne kino programu II – „Niespotykane spotkanie człowieka”, reż. STP (kol.)  
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)  
20.30 Świąteczne kino Programu I – „Prywatne życie Henryka VIII” – film hist.  
22.00 Cześć 4 dnia autorskiego E. Dziewońskiego  
22.05 Fragmenty spektakli „Dudek” i Kabaret Starszych Panów  
22.15 Rozmowa na temat przygotowywanego przez E. Dziewońskiego przedstawienia  
22.45 Fragmenty z prób widowisk „Archipelag Lenin”  
23.00 „Opera za trzy grosze” – spektakl z 1976 r.

### WTOREK

#### PROGRAM I

9.00 „Kapitan Nemo” cz. 3 (kol.)  
16.55 Teatr telewizyjny – Juliusz Słowacki – „Mazepa”  
18.55 Fantastyczne Studio-2

#### PROGRAM II

10.15 „Zwierzęta” – film dok. fran.  
11.45 „Dawne dobre czasy” – cz. 1 – pr. estr. prod. ang. (kol.)  
12.25 „Biuroowy romans” – cz. 2 – film fab. prod. ZSRR (kol.)  
13.35 Klub Sześciu Kontynentów – „Wielka trójka” – spotkanie z trójką ludzi, którzy w 1978 r. rozstawili imię Polski lotem w kosmos, zdołali przelecieć Mount Everest i zagłębili rejsem dookoła świata. Udział biorą: Mirosław Hermaszewski, Wanda Rutkiewicz i Krystyna Chojnowska-Liskiewicz (kol.)  
14.25 „Gram dla...” – Teleturniej (kol.)  
15.15 W starym kinie – „Gorączka” – film fran.  
16.55 Tele-Echo (kol.)  
18.00 Tele-Echo – mistrzostwa w piruetach (kol.)  
19.00 Wieczorynka (kol.)  
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)  
20.30 „Mania wielkości” – film fran. (kol.)  
22.20 Mała antologia kabaretu – „Banda” – odc. VI reż. – Kazimierz Krucowski, wyk. Teresa Belczyńska, Barbara Dunin, Irena Karel, Lidia Korsakówna, Krystyna Sienkiewicz, Lidia Wysocka, Hanna Zembrzaska, Jolanta Zykmun, Kazimierz Krucowski, Kazimierz Bruszkiewicz i in. (kol.)

#### PROGRAM II

9.00 Fantastyczne Studio-2 – czyli rzecz o science fiction cz. 1 (kol.)  
10.15 Teatr Telewizji – William Szekspir – „Romeo i Julia” – reż. Jerzy Gruza (kol.)  
12.25 Fantastyczne Studio 2, czyli o science fiction cz. 2 (kol.)  
13.50 Świąteczne kino Programu 2 – „Przybycie z innej planety” – film fran. (kol.)  
15.15 Fantastyczne Studio-2 – czyli rzecz o science fiction cz. 3 (kol.)  
16.55 Teatr telewizyjny – Juliusz Słowacki – „Mazepa”  
18.55 Fantastyczne Studio-2

– czyli o science fiction – cz. 4  
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)  
20.30 Fantastyczne Studio-2 – czyli o science fiction – cz. 5 (kol.)  
22.20 Świąteczne kino Programu 2 – „Niejednokrotni hajducy” – film węg. (kol.)

### ŚRODA

#### PROGRAM I

9.00 „Sycenka i księżka” – film radz. – bulg. – adaptacja baśni H. Ch. Andersena (kol.)  
12.45 TTR, RTSS – Chemia  
13.25 TTR, RTSS – Biologia  
14.00 TTR, RTSS – Mechanizacja rolnictwa, sem. 3  
15.25 Decyzje piętnastolatków  
16.00 Dziennik (kol.)  
16.10 OBIEKTYW  
16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kol.)  
16.50 Czwartek w telewizji dziewcząt i chłopców – film franc. pt. „Zegnajcie moje 15 lat” (kol.)  
18.20 „Centralny Zespół Artystyczny WP” – rep. wojskowa (kol.)  
18.50 Radzimy rolnikom – (kol.)  
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)  
19.10 Siódemka  
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)  
20.30 Teatr sensacji – Edwina Lenham „Pamela” – odc. 1 (kol.)  
21.45 Pegaz  
22.30 Potyczki ze sportem – pr. publ. (kol.)  
23.10 Dziennik (kol.)

#### PROGRAM II

16.30 Program dnia  
16.35 Język rosyjski – kurs pods. – lekcja 12 (kol.)  
17.30 Sprawy młodych – „Ostatni bezroski miesiąc” – film CSRS (kol.)  
19.10 KRONIKA (Kr.)  
20.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)  
20.30 Postawy  
21.00 Świąt antyczny program Krawczuka – „Sprawa Alkibiadesa” (kol.)  
21.30 Mam pomysły – pr. publ. (kol.)  
22.00 24 godziny (kol.)  
22.10 „Wszystko już było” – „Teleteka wspomnień” – pr. rozr. (kol.)  
22.50 Klub od M do M – organizowanie pracy naczelnego kierownictwa w zakładzie pracy.

### CZWARTEK

#### PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS – Chemia  
6.30 TTR, RTSS – Biologia  
13.25 TTR, RTSS – Hodowla zwierząt, sem. 3  
14.00 TTR, RTSS – Mechanizacja rolnictwa, sem. 3  
15.25 Decyzje piętnastolatków  
16.00 Dziennik (kol.)  
16.10 OBIEKTYW  
16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kol.)  
16.50 Czwartek w telewizji dziewcząt i chłopców – film franc. pt. „Zegnajcie moje 15 lat” (kol.)  
18.20 „Centralny Zespół Artystyczny WP” – rep. wojskowa (kol.)  
18.50 Radzimy rolnikom – (kol.)  
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)  
19.10 Siódemka  
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)  
20.30 Teatr sensacji – Edwina Lenham „Pamela” – odc. 1 (kol.)  
21.45 Pegaz  
22.30 Potyczki ze sportem – pr. publ. (kol.)  
23.10 Dziennik (kol.)

#### PROGRAM II

16.20 „Pasjans 6 milionów”  
16.30 Język franc. – kurs pods. – lek. 13 (kol.)  
17.00 Język ros. – kurs pods. – lekcja 12 (kol.)  
17.30 Świat na małym ekranie – „Ostatnie królestwo Kalashow” – film ang. (kol.)  
18.20 „Pies Kantor w akcji” – odc. V (ostani) pt. „Uprowadzenie pociągu” – film krym. TV węg.  
19.10 KRONIKA (Kr.)  
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)  
20.30 NURT – nauczanie początkowe  
21.00 NURT – Pedagogika  
21.30 NURT – Nauczanie początkowe  
21.45 Pegaz  
22.00 24 godziny (kol.)  
22.30 Potyczki ze sportem – (kol.)  
22.10 Czas i ludzie – „Afganistan 1957” – film pol.  
22.55 „Bez recepty” – rozmiowy o wychowaniu – progr. dla rodziców  
23.10 Dziennik (kol.)

### PIĄTEK

#### PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS – Hodowla zwierząt, sem. 3

6.30 TTR, RTSS – Mechanizacja rolnictwa, sem. 3  
12.45 TTR, RTSS – Matematyka, sem. 1  
13.25 TTR, RTSS – Fizyka, sem. 1 – Grawitacja  
15.30 NURT – Pedagogika  
16.00 Dziennik (kol.)  
16.10 OBIEKTYW  
16.30 Dzień dobry, tu Telewizja (kol.)  
16.50 Dla dzieci: „Piątek z Pankracym” (kol.)  
17.15 Szuflada – Kustosz Tadeusz Sławski (kol.)  
17.35 „Zagrożenie nuklearne” – film dok.  
18.00 „Cios” – film obycz. TV ang.  
18.50 Wystąpienie ambasadora Kubę w PRL – z okazji 20 rocznicy Rewolucji (kol.)  
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)  
19.10 Siódemka  
19.30 Wieczór z dziennikiem  
20.30 Teatr Sensacji – Edwina Lenham – „Pamela” – odc. 2 (ostatni) (kol.)  
21.40 Koncert WOSPRIT – Koncert symfoniczny – wyk. Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach pod dyr. Jacka Kasprzyka (kol.)  
22.20 Dziennik (kol.)  
22.35 „Proscenium” – mag. teatr. (kol.)

#### PROGRAM II

16.45 Język franc. – kurs pods., l. 13 (kol.)  
17.35 Dzień kubański w TP  
17.30 „Huragan nad cukrem” – film dok.  
17.40 Rozmowa Karola Bieleckiego  
17.50 „Młoda generacja” – film fab.  
18.15 „Reminiscencje festiwalowe”  
18.30 „Raz jeszcze o festiwalu” – film dok.  
18.50 W czarno-białym i w kolorze” – pr. muz.  
19.10 KRONIKA (Kr.)  
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)  
20.30 Dzień kubański w TP – pr. muz.  
21.00 „Juanitena” – film dok.  
21.40 24 godziny (kol.)  
21.50 „Dzień listopadowy” – film fab.  
23.20 „Leo Irakera” – pr. muz.

### TV BRATYSŁAWA

Przepraszamy za brak świątecznego programu telewizyjnego, którego nie udało się nam odfilmować. Prosimy o wyrozumiałość i nie straszyć nas przed samknieciem numeru.

## (SPOŁEM) WSS Oddział PODGÓRZE zatrudni

na terenie dzielnicy Podgórze, w pawilonach branży spożywczej w Prokocimiu Nowym, Bieżanowie-Południu i Borku Fałęckim:

- SPRZEDAWCÓW wykwalifikowanych
- PRACOWNIKÓW z wykształceniem co najmniej podstawowym do przyuczenia w zawodzie sprzedawcy.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:

— Sekcja Spraw Pracowniczych — Kraków, ul. Miodowa 21, telefon 650-33.

K-8523

## Kombinat Huta im. Lenina informuje, że zmienione zostały niektóre numery telefonów

Podaje się nowe numery centrali telefonicznej Kombinatoru HIL:

- ▲ 498-66, 446-66, 495-00
- ▲ 488-66 — tylko do rozmów międzymiastowych
- ▲ nr telefonu gł. dyspozytora Kombinatoru, 429-73.

Informacji o zmianie pozostałych numerów telefonów udzielać będzie centrala telefoniczna Kombinatoru HIL.

K-8563

## PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ZMECHANIZOWANYCH

### „BUDOSTAL-8” KRAKÓW, ul. PRZEWÓZ 34

uczestnik realizacji zadań priorytetowych

**zatrudni** dla potrzeb budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego

**MĘŻCZYZN, w wieku powyżej 18 lat**

w nowo uruchomionym Zakładzie Remontowym

przy naprawach ciężkich maszyn budowlanych licencyjnych „HARVESTER”, „STETTER” i innych

w zawodach:

- ▲ MECHANIK maszyn budowlanych
- ▲ MECHANIK samochodowy
- ▲ MECHANIK napraw pomp wtryskowych
- ▲ ELEKTROMECHANIK
- ▲ TOKARZ, FREZER, SZLIFIERZ, HARTOWNIK, BLACHARZ karoseryjny — oraz
- ▲ ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH — o kierunkach:

- mechanik maszyn budowlanych
- mechanik kierowca
- ślusarz-mechanik
- elektromechanik

do przeszkolenia w zawodzie maszynisty żurawii wieżowych, samochodowych i samojezdnych w Ośrodku Szkolenia Przedsiębiorstwa, wraz z uzyskaniem uprawnień państwowych.

Ponadto zatrudni:

- ▲ MASZYNISTÓW żurawii wieżowych, samochodowych, koparek, spycharek i pomp „Stetter” z uprawnieniami klasy II i I
- ▲ ŚLUSARZY SPAWACZY, SPAWACZY elektryczno-autogenicznych
- ▲ ELEKTROMONTERÓW
- ▲ MONTERÓW instalacji sanitarnych i wentylacyjnych
- ▲ INSTRUKTORÓW praktycznej nauki zawodu w zawodzie monter instalacji sanitarnych
- ▲ ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH: murarzy, stolarzy, cieśli
- ▲ ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH
- ▲ DOZORCÓW, SZATNIARKI, SPRZĄTACZKI
- ▲ OPERATORKI maszyn perforacyjnych i liczących.

Przedsiębiorstwo zapewnia warunki pracy i płacy zgodne z Układem Zbiorowym Pracy dla budownictwa oraz możliwość zdobycia zawodu lub podniesienia kwalifikacji. — Przedsiębiorstwo zapewnia warunki socjalno-bytowe, jak: hotele ◇ stołówki ◇ posiłki regeneracyjne ◇ opiekę lekarską ◇ możliwości wypoczynkowe i rekreacyjne.

Zgłoszenia listowne lub osobiste przyjmuje:

— Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych „Budostal-8” — 30-716 Kraków, ul. Przewóz 34 telefon 615-06, wewn. 215.

Dojazd z Dworca Głównego PKP w Krakowie tramwajem linii nr 3 do ul. Płaszowskiej a następnie autobusem linii 108, 157, 158 — (wysiąść na 4 przystanku).



## W zakładach Sylwestrowych TOTALIZATORA SPORTOWEGO na dzień 31. XII. 1978 r.

wysokie wygrane — do

**1.000.000** złotych

DODATKOWO KAŻDY KUPON BIERZE UDZIAŁ W LOSOWANIU SPECJALNYCH NAGRÓD:



- ◆ 15 SAMOCHODÓW FIAT 125 p — 1500 ccm
- ◆ 20 SAMOCHODÓW FIAT 126 p — 650 ccm.
- ◆ 20 SAMOCHODÓW marki „SYRENA”

K-8737

## WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH ZAKŁAD GOSPODARCZY w MYŚLENICACH

### zatrudni pracownika na stanowisku **Kierownika Mieszalni Pasz**

Wymagane wykształcenie minimum średnie rolnicze lub ekonomiczne.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników handlu i spółdzielczości.

Zgłoszenia przyjmuje WZSR — ZG Myślenice, ul. Kazimierza Wielkiego 58 — telefon 201-66.

K-8798

## PRZETARGI

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej Oddział „Tatry” w Zakopanem, ul. Jagiellońska nr 7 — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO zleci prowadzenie działalności baru samoobsługowego „Jaworzynka” kat. IV — Kuźnice, w formie agencji zryczałtowanej.

Do przetargu mogą przystąpić osoby fizyczne mające licencję kierownika zakładów gastronomicznych.

Oferty należy składać w biurze Dyrekcji WPGT „Tatry” — do dnia 28 grudnia 1978 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 grudnia 1978 roku, o godzinie 11, w biurze Dyrekcji.

Wszelkie materiały dotyczące baru znajdują się w sekcji gastronomii Oddziału „Tatry” — w Zakopanem, ul. Jagiellońska 7.

Zastrzeżenie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

K-8653

## BUDYNEK

(około 50 miejsc), nadający się NA OŚRODEK SZKOLENIO-WYPOCZYNKOWY — w Beskidzie Śląskim, Żywieckim lub okolicy Zakopanego KUPI Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Katowicach, ul. Wierzbowa 30c.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Pracowniczy — telefon 582-071 do 5, nr wewnętrzny 14 lub 15.

K-7997

## WTRYSKARKI

do tworzyw MONOMAT-80, 165, 420

— produkcji Fabryki Wtryskarek

„PONAR” w Żywcu — KUPIA Zakłady Artykułów Pomocniczych

Przemysłu Skózanego w Tarnowie.

ul. Kochanowskiego 37.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Inwestycji, telefon nr 44-51 do 55, telex 0322542 tako.

K-8341

## KURSY

radiowo-telewizyjne I i II stopnia stacjonarne i zaoczne organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41, 652-98, codziennie w godzinach 8-17

K-8660

## KURSY

ZAOZCNE (nauka w niedziele) przygotowujące do egzaminów CZELADNICZYCH I MISTRZOWSKICH.

w zawodach: — kucharza, kelnera, garniżera, krótko, szewca, kusiernicę, bielizniarza, introligatora, fotografa, złotnika, szklarza, młynarza — oraz obsługi wozków z wodą gazowaną i innych organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41, 652-98, codziennie w godz. 8-17

K-8700

## Lokacyjne bony oszczędnościowe



to niezwykle korzystna forma oszczędzania!

Odcinki po 1.000 zł, 10.000 zł i 25.000 zł.

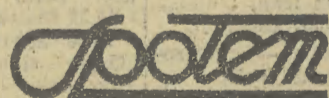
Odsetki w wysokości 6 proc. — płatne corocznie na podstawie kuponów.

DODATKOWA PREMIA ZA UTRZYMANIE WKŁADU I ODSETEK PRZEZ 5 LAT.

Możliwość wykupu przed upływem 5 lat przy odpowiednio zmniejszonych odsetkach.

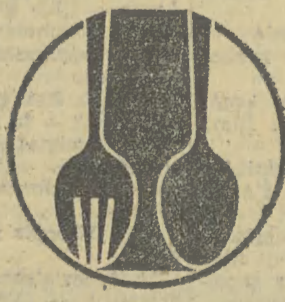
Szczegóły w placówkach PKO.

K-8806



WSS ODDZIAŁ GASTRONOMII w Krakowie, ul. Dietla 64, telefon 130-41, — PRZYJMUJE JESZCZE ZAMÓWIENIA na

## abonamentowe żywienie osób prywatnych i pracowników zakładów



oraz POSIŁKI REGENERACYJNE dla załóg przedsiębiorstw

w restauracjach w Krakowie:

- ◆ „KLUBOWA” — ul. Topolowa 52
- ◆ „MAZOWIECKA” — ul. Wrocławska 28
- ◆ „SŁONECZNA” — al. Pokoju 20
- ◆ „WIŚNIOWA” — al. 29 Listopada 57
- ◆ „LAJKONIK” — ul. Zwierzyniecka 34

w Nowej Hucie:

- ◆ „SWOJSKA” — os. Zielone bl. 6
- ◆ „TEATRALNA” — os. Krakowiaków 2

- ◆ „JUBILATKA” — os. Teatralne 11
- ◆ „ARKADIA” os. Centrum B
- ◆ „OAZA” — os. Wysokie
- ◆ „PRZYSMAK” — os. Młodości 8
- ◆ „MAGNOLIA” — os. Niepodległości
- ◆ „PIASTOWSKA” — os. Tysiąclecia
- ◆ „NOWOCZESNA” — os. Na Stoku

w barach:

- ◆ „MARTEN” — os. Kolorowe 3
- ◆ „ORION” — os. Kazimierzowskie
- ◆ „ZGODA” — os. Zgody 4
- ◆ „ZACHETA” — os. Stalowe
- ◆ „HUTNIK” — os. Centrum A
- ◆ „NA SKARPIE” — os. Na Skarpie
- ◆ „EISENBERGA” — ul. Eisenberga 2

## NOWOHUCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „MONTIN” KRAKÓW

uprzejmie zawiadamia, że z dniem 2 grudnia 1978 r.

## zmienione zostały dotychczasowe numery telefonów

na następujące:

- ◆ Centrala NPIP „Montin” — 4-3-33
- ◆ Dyrektor Naczelny — 414-37
- ◆ Naczelny Inżynier — 402-56
- ◆ Z-ca Dyrektora d/s Pracowniczych i Ekon. — 451-72
- ◆ Z-ca Dyrektora d/s Zaplecza — 858-08
- ◆ Z-ca Nacz. Inżyniera — 438-36
- ◆ Dział Zaopatrzenia — 436-93
- ◆ Dyspozytor Transportu — 451-90.

K-8545

## ZAKŁAD MLECZARSKI NR 1 „BRONOWICE” KRAKÓW, ul. BALICKA nr 100

### zatrudni natychmiast

- ▲ POMOCNIKÓW MLECZARSKICH
- ▲ ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH
- ▲ MURARZY i POMOCNIKÓW murarskich
- ▲ DEKARZA
- ▲ ŚIEŚLĘ
- ▲ CUKIERNIKA
- ▲ OPERATORÓW zmechanizowanego sprzętu przeładunkowego.

Informacji udziela Dział Osobowy i Planowania Zakładu — telefon 714-44, wewn. 26, lub osobiście przy ul. Balickiej 100, pokój 21.

Pracownikom fizycznym zamiejscowym zapewnią się miejsca w kwaterach prywatnych.

Gwarantuje się wczas, kolonie, zimowiska i inne świadczenia socjalne.

Dojazd autobusem nr 126, z ul. Krupniczej.

K-8465

## GARAŻE SAMOCHODOWE

METALOWE, SKŁADANE z SEGMENTÓW, KRYTE BLACHĄ FALISTĄ — o wymiarach 3x5 m, OFERUJĄ Zakłady Przemysłu Metalowego — Spółdzielnia Pracy „POKÓJ” w Tarnowie.

Wykonanie w krótkim terminie. — Zamówienia przyjmuje biuro przy ul. KRAKOWSKIEJ nr 28.

## SKAWIŃSKIE ZAKŁADY KONCENTRATÓW SPOŻYWCZYCH w SKAWINIE, ul. DZIERŻYŃSKIEGO 1

### zatrudnią

dla potrzeb nowo uruchamianej produkcji artykułów żywnościowych

następujących pracowników:

- ŚLUSARZY REMONTOWYCH do konserwacji maszyn i urządzeń produkcyjnych
- ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH z przyuczeniem do zawodu operatora urządzeń produkcyjnych
- PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH — kobiety — do pakowania koncentratów spożywczych.

Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelu robotniczym lub w kwaterach prywatnych. — Możliwość korzystania ze stołówki zakładowej oraz innych świadczeń socjalnych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracowniczy, codziennie, w godzinach od 7 do 15.

K-7855

## OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNego w KRAKOWIE przyjmie do pracy

- ◆ pracowników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, do przyuczenia w zawodzie masarza-wędliniarza, w nowo otwartym zakładzie produkcji garmazeryjnej.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- ▲ możliwość uzyskania dobrych zarobków na podstawie Układu Zbiorowego Pracy przemysłu mięsnego
- ▲ bezpłatne wysokokaloryczne posiłki regeneracyjne przez cały rok
- ▲ korzystanie z tanich obiadów w stołówce pracowniczej, wczasów krajowych i zagranicznych oraz dobrze wyposażonej własnej bazy socjalnej.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadry i Szkolenia Zawodowego — Kraków, ul. Rzeźnicza 28, tel. 155-41



KARTKI

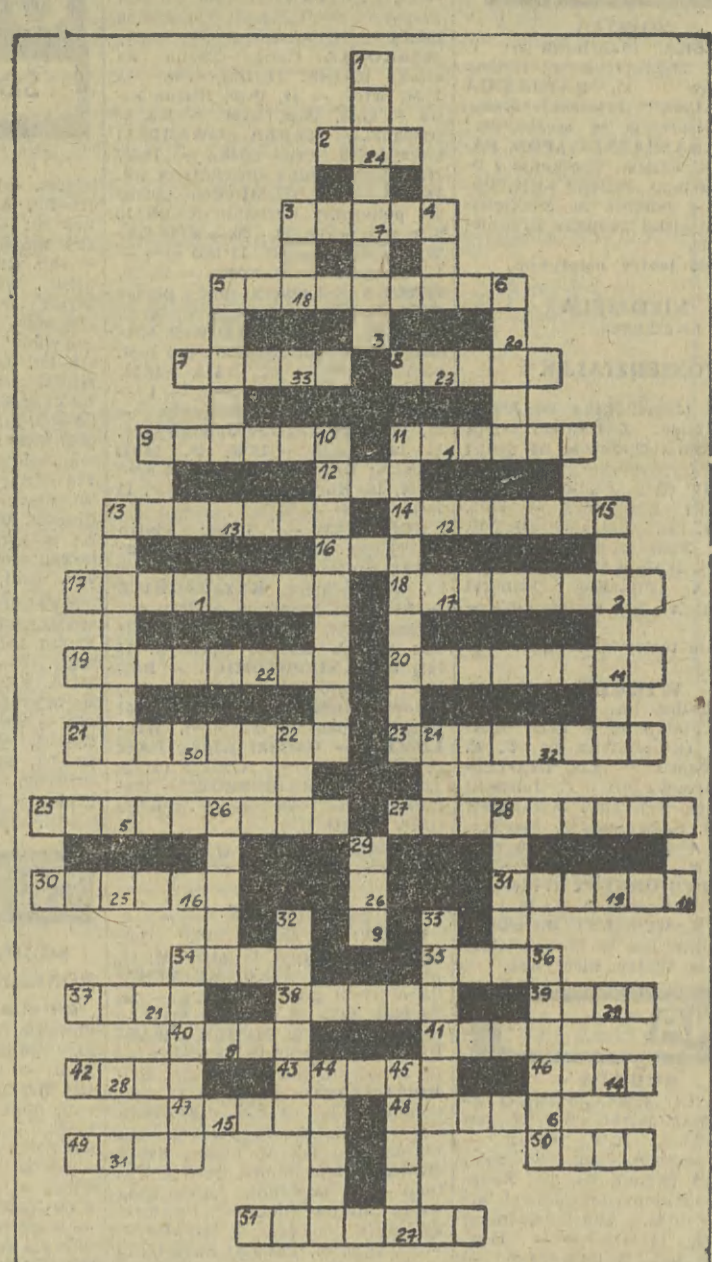
Milion w toku I świat wesolych Zyczy Maliniek, Kumpel ze szkoły... Z wesebrnym sercem I ze tzą w oku, Zycze Rodzicom Dosiego Roku!...

I co tu poczad Z kartek lawiną? Poczta w rozpaczy! A na dodatek Staruszka liczy Czteryista latek... Pamieta jednak To motto swiate: Spiesz sie powoli, Festina lente!



KRZYZÓWKA Z MOTOROWEREM

POZIOMO: 2. rzeka z piosenki wojskowej, 3. miasto obwodowe na Ukrainie, 5. wieloramienny świecznik, 7. 44. imie jednego z najwybitniejszych humanistów okresu odrodzenia (Holender), 45. droga przewodząca prad elektryczny...



POZIOMO: 7. Konopnica, 8. balonik, 9. pióreczki, 11. Omsk, 13. Emilia, 15. Lowicz, 17. Makbet, 19. Monte Cassino, 22. apatia, 25. dolet, 27. Poprad, 28. szok, 29. Korybut, 30. Alesund, 31. Turkistan...

NAGRODY WYLOSOWALI: Za prawidłowe rozwiązanie zadań w Krzyżówce z dnia 9/10 XII 1978 r. KSIĄZKI otrzymują: S. Kuhl, J. Bartke, P. Borowski, J. Krzeszowa, S. Wróbel - Kraków, E. Serafin, D. Rabezuk - Bochnia, S. Busko - Nowy Sącz, K. Orzechowska, F. Owieja - Tarnów...

ZNACZKI

Ze znaczków, wydanych dotychczas z okazji swiat Bozonarodzeniowych mozna juz zestawic interesujacy zbior. Te o kolicznosciowe emisje staly sie tradycja poczta wielu krajow. Na znaczkach pojawialy sie przerodne motywy. Mielismy rysunki dzieci oraz florie i faune, tradycje i zwyczajy zwiazane z tymi swiatami, a najczesciej reprodukcje malarstwa. Poszukiwania nowych oryginalnych motywow dla znaczkow, gwiazdkowych nie ustaja. I tak na 6 znaczkach Szwecji znalazly sie zabawki z roznych okresow, a m. in. drewniany konik z poczatkow XIX wieku i lalka z 1690 r. Malta na 4 znaczkach zaprezentowala swiateczne dekoracje uliczne, Gwiazdkowe znaczki USA tegorocznej emisji przedstawiaja dzisio Andrea della Robia, Madonna z dziecieciem i obraz chlopca dosiadajacego konia na biegunach na tle stylizowanej choinki...

NIE WIADOMO czemu nagle przy swiatecznym stole zebrało nastroju. Mimo ze stół był zastawiony suto - puszyniły się szałki jarzynowe, biały ser, tradycyjny kurczak zapiekany, a pod mięsno rozkładły sosy i przystawki, nie mówiąc o rybach z koksery - a Telewizja nadawała bezrozski program komedijek, przeplatanych makabrycznymi dreszczowcami, choinka plonęła kolorowo i weselo...

Romuald Lenach

Świąteczny gość

Nieoczekiwany gość wymachiwał wesoło skrzydłami, opryskując nas śniegiem, i usiłował uśmiechać się pojęzycznym dźwiękiem. - Predko obiad dla gościa! - krzyknęła babcia i pobiegła po talerz z nie dojeżdżonym kurczakiem. Gawron zmiatał z talerza mięsno, niczym dozorca śnieg sprzed domu w obecności milicjanta. - Zdrowie gościa! - wzniosłem toast zubrawką. - Nalać mu do pustego stoika - poradził wujek Ludwik. - Niech zmoczy usta, chciałem powiedzieć - dziób. Gawron zamachał przecząco skrzydłami i odwrócił się od zębówki. - Gość, który nie pije, to obraza domu! - oburzył się wujaszek, napoczynając drugą butelkę. - Nie mogę - wykrztusił gawron chrypliwie, ledwie dostyżalnym głosem. - Gardło! - i zaniósł się kaszlem. Brat laryngolog pobiegł po biały kitel, lekarską latarkę i kazał gościowi otworzyć dziób. Powiedzieć „aaa!” - zakomenderował i upuścił do gardła ptaka wizerunek. - Wyszchnięcie śluzówki, flegmatok, degeneracja tkanki. Fatalne! - oburzył się. - W jakim przeżyciu pan pracuje, chciałem zwać kracze? Ptaszyko chrypliwie zaczęło wyjaśniać, że od lat wyraz z setkami kolegów obsiadają atakując zabytkowego domu, chroniąc swym ciałem dostojne tyńki przed powiewami tlenków węgla i starki z kominów. - Robimy szczytny mur i domu nie trzeba nawet wewaloryzować - wyszeptał gawron. - Ale co się namykalny pyłowa... - To rozumiem! - otarł łzę wzruszenia wujaszek. - Zapiszemy go do Towarzystwa Miłośników. - Po czym uspołymi siłami zmusiliśmy ptaka do wypróżnienia pełnej musztardówki alkoholu. Też było śmiechu z zataczającego się, ochryplego miłośnika zabytków!

Kazimierz Chylk

MYŚLI

Wystawiono Iksowi świetne referencje. Ale nikt nie chciał ich uwierzytelnić. Historia jest jak pogrzeb. Kto do niej wchodzi przedstawia się liczy. Opini jaką mamy nie starajmy się zmieniać na lepszą. To jej tylko może zaszkodzić. Twierdzi, że skrojony został na miarę Fidiasza. Zataił jednak, że największy nawet mistrzowie miewają chwile słabosci. Przydatność Iksa polega na tym, że nie można się go pozbyć. Właściwy człowiek na właściwym miejscu nie robi kariery. Jest ono bowiem dlań zbyt wygodne. Spi z nogami wyciągniętymi na baczność. Wstając, nie musi zmieniać pozycji. Wolę figury z kamienia gdyż nie kryją się.



ZAR-TY

- CO DOSTAŁAS na gwiazdkę? - Futro. - Och! Od meża? - Tak, przyniósł mi je z pralni, po oczyszczeniu... - W TYM roku nasza babunia nie szarpnęła się na święta. My jej kupiliśmy piękne pantofle, a ona dodała tylko 10 tys. zł do „fiata”... - W ŚWIĘTA, gdy tylko Emil wsesł w drzwi, szarł padł mi do stóp - chwalił się Zosia przyjaciółce. - A myślałam ci, nie frotrnął tak bardzo podłogi.



- CO DASZ Bożenka swojemu chłopek pod choinkę? - Coś na szryje. - Szal, krawa? - Nie, mydlę... - GDY BĘDZIESZ, Mareczku grzeszny, dostaniesz na święta nową setkę. - Mnie zupełnie wystarczyłaby stara pleśsetka. - ZASZEPTAŁA mu cicho pod choinką: - Kochanie, a gdy te perły coś mi dał, okazał się nieprawdziwy? - Do licha, to znaczy, że 100 zł wydałem niepotrzebnie... - DRZEWKA już „wyszyły” - informuje ekspedientka ustawionych w kolejce klientów. - Próżajcie po Nowym Roku.

JAK CO ROKU!



NR 51 Rok VII Kurierek Wydawca BRUNON RAJCA bez spółki MOTTO: „Pełnik filozofii polskiej: tańczę więc jestem”. [Jan Ignacy Niciesław Baudouin de Courtenay (1845 — 1929), językoznawca, publicysta, profesor].

Józefowi F., naczelnikowi gminy - to udało się przemycić do nieba (chyba był w znowie z diabłem) - elegancką, marmurową wille. Nieraz żali się, że jest męczennikiem, bo na ziemi trudził się, żeby odkładać z li-chy pensji. Nie wytrzymał trudów ostatniego Spisu Pow-szechnego i zgasł. Mnie jest droższe, nie narzekam. Nawet ciesze się i ułożyłem sobie wierszyk: - Kim jesteś? - Jaki kolor? - Jam krakowiak! - Daltonista-m... - Dawno tutaj? - W kim się kochasz? - Głupie słowa...! - W Plantach Dielta! - Za kim żeście? - A w co wierzysz? - Za tym panem! - Bestia chytra... - Znać kawał? - Między nami... mówiące szczerze... - Same znane! - No a w szeręście? - Władze czeście? - W szeręście wierze! - Ocywista! I tak sobie podśpiewuję. Na myśl o tym, że wy tam już nie możemy jeździć po Rynku Głównym i że nawet prezydent Eduard Barszcz woli spacerować. Na myśl o tym, że już nie marzniecie, choć renowacja kościoła - za moich czasów nazywało się to czyszczenie - trwa w spółdzielniach usługowych miesiąc, dwa. Na myśl o tym, że mamusia i tatusiowie szczęśliwi są, kiedy latają od sklepu do sklepu, bo w szkołach wymagane są stroje gimnastyczne dla ich dzieciak o określonym kolorze i kroju - np. czarne z czerwioną obwódką. Tylko się radować. Tym barażem - na tysokości! Ten Józef F. nie ma żadnego krytycyzmu - w przeciwnie-stwie do mnie. Krytycyzm wyniosłem z domu. Moja rodzina składała się z mamusi, tatusia i mnie. Najmłodszy byłam ja - i datogam najskromniejszy. Nikomu nie zazdrościłem sław ani pieniędzy, które przeczę tutaj - w przeciwnie-stwie do waszych grozy - są a y m b o l e m. Nie zazdrościę, choć przynaję, że trochę marzę o dłym zarle. Chętniej, w nie-bie odzyskuję słabo i jak tak dalej pójdzę, to pozostaną po mnie tylko kości.

Fasam sobie i brykam po obłokach i myślę o żyjących lu-dziach, którzy tęsknią za sukcesem, muszą z innych ludzi czymś szokować, zaskakiwać. Taksówkarz - nie jeździ. Krawiec - nie szyje. Fryzjer - nie strzyże. Księgowy - nie księguje. Kelner - nie podaje. Tylko czasami zdarzy się uczyć handlowiec, który w godzinach największego szczytu wypytuje na sklepie karteczkę: „Jestem na pogrzebie”. Trochę dziwny, przynajmniej, jest ten wasz świat. Niemal przez dwadzieścia pięć lat uprawiałem dziennikarstwo - znałem nawet Janusza Roszkę i Macieja Szumowskiego - ale nagle zorientowałem się, że nie mam talentu do pisania. Nie chcąc jednak zrzec się z zawy, postanowiłem zostać ironistą. I choć przez to jestem trupem, mogę od czasu do czasu do was, ludzie, przemówić. My tu mamy, aha, choinki jodłowe! KABARET „KURIEREK” Na skutek choroby aktorki Teatru im. J. Słowackiego Ma-rezcy Trybały - odwołujemy spektakl 26 grudnia (wtorek) prosząc wszystkich, którzy zakupili bilety o skontaktowanie się z „Estradą Krakowską”, ul. Bracka 1. Mamy nadzieję, że przyjdziecie do nas w innym terminie, więc przeczytajcie tę piosenkę. Słowa: Brunon Rajca, muzyka: Antoni Mleczko, w „Kurierku” śpiewa Andrzej Nowakowski: Gdy człowiek fach jeden ma w ręce Nie trapi go wtedy nie wieciej Na jednym się zna I dobrze się ma Takiemu to dobrze A ja, a ja... Ja być swą misję właściwie wypełnił Być muszę zarazem: księgowym spółdzielni, Drogowcem, drobiowcem I specem od map Od lanów, od planów,

Hodowli baranów, Od stonki, od łąki, Dotacji i rat Fachowcem być muszę - Na wszystkim się znać. I znam się! To jasne! Kto powie, że nie? Nikt tego nie powie, bo każdy wie że Kto unika Naczelnika Ten, wiadomo, robi źle Wszelka szansa przed nim znika Gdy załatwi sprawę chce Kto unika Naczelnika Sam na siebie kręci bał. Fakt z historii ten wynika, Ze gdy braknie Naczelnika To się zaraz tworzy klika No i wszystko jest nie tak! Kościusko wiódł chłopów z Baclawie - Ja chciałbym się także czymś wslawić: Najlepszą mieć z gmin, By łączyl ją czyn Społeczny - bezpieczny Lecz jak? I czym? Wiesz korci mnie czasem, by sobie nad łókiem W złoconych rączkach powiesić Kościuszkę Wiadomo - Naczelnik Naczelnik jak ja! Przewódca - przewódce, W dodatku, gdy lud chce, Pobjęda do czynu Dla gminu, dla mas! Bo z nami historia, Bo władza jest w nas! I nikt nie zaprzeczy, nie powie nikt „nie”, Bo wszystkim w tej gminie wiadomo dziś, że Kto unika Naczelnika...